Nr. 121 Czwartek, 4 maja 1933 Rok 123

GAZETA LWOWSKA

wychodzi codziennie rano

Ceny prenumeraty we Lwowie:	Telefony:	ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. ZIMOROWICZA 15 I. p.	CENA NUMERU	Ceny ogłoszeń:
bez doręczenia do domu miesięcznie zł. 5·— z dostawą do domu . . . . . . zł. 5·30 na prowincji: z przesyłką pocztową . . . . . zł. 5·30 za granicą . . . . zł. 8·—	REDAKCJI 27, 71-02. ADMINISTRACJI 14-27.	Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty. Rękopisów nadesłanych nie zwraca się.	20 gr.	Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm. szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekrologach gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, laski w tekście gr. 70, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje, prywatne słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicz. o 50 prc. drożej

W. BARANOWSKI.

HISTORJA SIĘ POWTARZA.

Niesłusznem byłoby, gdybyśmy rocznicę Konstytucji 3-go maja obchodzili wyłącznie jako t. zw. święto narodowe, traktując je przeważnie od strony formalnej. Flagi, defilady, orkiestry, galowe przedstawienia... to wszystko robi nastrój chwilowy, ale nie powoduje żadnych głębszych przemian w trwałem, istotnem nastawieniu myśli. Te ostatnie mocują się, jak przedtem, z zagadnieniami powszechnego znaczenia, kusząc się o ich rozstrzygnięcie w niemałym trudzie. Uroczyste, radosne święto przemija, zadania bieżącego życia państwowego zostają... Wszelkie wspominki [illegible] tyle są warte, ile z nich dla teraźniejszości wyciągnąć można pożytku. Na szczęście rocznica konstytucji majowej, bardziej niż inna historyczna data wiąże się przez swą treść pol[illegible] z okresem, jaki przeżywamy obecnie. I na tem przedewszystkiem polega jej znaczenie.

W rocznicę tę wczuć się trzeba i wmyśleć. To będzie „świętowanie" jej najbardziej słuszne. Stanowi ona bowiem, jak żadna, dla dzisiejszego pokolenia polaków temat do rozpamiętywań, z których zrodzić się powinny dobre natchnienia. Dzień 3-go maja to jeden z tych dni, kiedy to przeszłość wyciągać zdaje się ramiona do przyszłości, usiłując przelać w nią wszystkie swoje doświadczenia bolesne, nadzieje i zawody. Na długiej fali dziejowej wrywają się tu w rozgwar męczący naszych dzisiejszych czasów — dawno, bo przed półtora wiekiem niedwie minione, narodu przeżycia. Pradziadowie zdają się przemawiać do prawnuków. I nietylko przemawiać, ale przestrzegać, błagać, perswadować, sięgać do ich sumienia, pogłębiać ich świadomość... Dzielić się z nimi grzechami i zasługami swemi i domagać się od nich odkupienia jednych, mądrego spożytkowania drugich.

Trzeci maja to dzień, kiedy dwa pokolenia: ówczesne 1791 r. i obecne — są sobie chyba najbliższe. Nigdy tak mocno, tak wyraźnie, jak tego dnia właśnie to, co minęło, nie zrasta się tak bardzo, tak organicznie — rzekłbym — z tem, co jest i z tem, co pozostanie po nas. Bowiem stykają się tu prawie bezpośrednio, choć tyloma laty przedzielone, dwie epoki treścią swą dziwnie pokrewne. Jedna i druga to dwa wielkie etapy jednego rozciągłego procesu narodowych przemian — procesu naprawy obyczajów i przekształcenia ustroju jednocześnie. Jedna i druga to dwa zrośnięte ze sobą duchowo i moralnie okresy walki z politycznym i jednocześnie społecznym nierządem.

Mamy prawo być dumni bezwątpienia, że owa wiosna, jedna z ostatnich wiosen przedrozbiorowych, przyniosła nam pierwsze tchnienia rezurekcji upadającego i zdeprawowanego szlacheckiego narodu, który poczuł się wreszcie gotów do złożenia ofiary, choć niewystarczającej, ze swych odwiecznych przywilejów, i bijąc się w piersi za swe winy wobec wspólnej wszystkim Ojczyzny, trwały dla Niej usiłował obmyśleć ratunek. Ratunek był spóźniony, a ekspiacja, zarówno jak gotowość do ofiar, zgoła niedostateczna, ale wyłom w mentalności mas, w „wolność" indywidualną zapatrzonych jedynie, dokonał się rzetelny. Myśl o sobie każdego ustępowała miejsca dbałości o Polskę. Padającą, chylącą się do sromotnego końca, skazaną przez winy synów swoich na męczeństwo — starano się dźwignąć raz jeszcze i uleczyć — na chwilę przed politycznym skonem. Zrozumiano, iż słabość Państwa w ciemnocie tkwi i swawoli bezmyślnej jego obywateli. I na ołtarzu nowej, patrjotycznej wiary stawiano bóstwo zapoznane, jakgdyby w nagłem objawieniu pojęte — Obowiązek.

Miał on zastąpić odtąd równościowy przywilej, wyrosły z wiekowego bezprawia i zamieniony w rodzaj kamienia węgielnego złotowego absurdu. Były też po stałe na tle jego stosunki tem, czem być mogły jedynie: walką zmagających się egoizmów i ich bezecnych na nic i na nikogo nie zważających roszczeń. Od roszczeń owych waliło się w gruzy Państwo i marniała dusza Narodu. Roszczeniom tym kres też miała położyć przedewszystkiem w ciągu trzech lat dojrzewająca, w ostatniej już potrzebie w rozumach i sumieniach poczęta, Konstytucja majowa. Miała ona Rzeczpospolitą przeorganizować ustrojowo i moralnie odrodzić. Przeciwstawili się poczynaniu temu przedśmiertnemu niedwie ginącej Polski — najgorsi, najbardziej chciwi i najnikczemniejsi. Przeciwstawiła jej się Targowica. Ona to zmiotła znienawidzoną, obcą swej duchowości i swemu obskurantyzmowi bezdennemu reformę... Dziw tylko, że, skarżąc się na naruszenie „praw" dawnych „Najjaśniejszej Gwarantce" Katarzynie, zapomniała nazwać ów zamach na łajdactwo powszechne i sobkostwo najlichszych — sanacja...

W stokilkadziesiąt lat prawie potomkowie tamtych, nie chcących dopuścić do oczyszczenia życia publicznego z wyziewów stanowej i indywidualnej rozpusty, na wyraz ów wpadli odrazu i uczynili sobie zeń cel wszystkich swych ataków i oszczerstw. Bowiem w stokilkadziesiąt lat po usiłowaniach Kołłątajów, Potockich i Dekertów — historja się jakgdyby powtórzyła. Państwo polskie, zbywszy kajdanów, nałożonych przez obcych, stało się znów igraszką w ręku swoich. I ledwie zakosztowawszy niepodległości odzyskanej, znalazło się ponownie nad przepaścią. Jak ongi interes klas, klik politycznych i „familji", tym razem noszących miano stronnictw, stanął do tradycyjnej walki z interesem Rzpltej, którą jak postaw sukna poczęto rwać i targać w różne strony, nie licząc się z nieubłaganym tego skutkiem. I znów prawo do zbrodni wyprowadzano z ustaw obowiązujących, obmyślonych celowo, by utrwalić wpływy, władze i korzyści prywatne lub partyjne, co właściwie wychodziło na jedno.

I jak pod koniec XVIII wieku, stoczył się do rynsztoku nieledwie obyczaj i zachwiał ustrój słaby, nie mogący wy-

(Ciąg dalszy na stronie 2-giej).

„Rząd Hitlera wyzwaniem rzuconem całej Europie".

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. (Sz) Ze Sztokholmu donoszą: Minister handlu Beckman wygłosił wczoraj podczas manifestacji przemówienie, w którem w ostrej formie zaatakował rząd niemiecki, w szczególności zaś kanclerza Hitlera i ministra Groenera.

Min. Beckman oświadczył, że rząd hitlerowski jest wyzwaniem, rzuconem całej Europie.

Niemiecki charge d'affaires w Sztokholmie otrzymał z Berlina polecenie protestu z powodu tego przemówienia.

Prześladowanie Serbów łużyckich.

Lipsk, 2 maja. (PAT). Prześladowanie Serbów łużyckich staje się coraz gwałtowniejsze.

Z górnych Łużyc donoszą o aresztowaniach wszystkich wybitnych działaczy ruchu łużyckiego.

Fakt ten poruszył do głębi opinję publiczną tego narodu słowiańskiego.

Zamknięto również muzeum narodowe, zawierające szereg bardzo cennych pamiątek serbsko-łużyckich.

Cenne wykopaliska w Gdyni.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. (Sz) Z Gdyni donoszą, że na terenach miejskich natrafiono na cmentarzysko przedhistoryczne. Cmentarzyskiem zaopiekował się Komisarjat Rządu, z którego ramienia przeprowadza się rozkopywanie gruntu. Dotychczas wykonano 5 urn z okresu kultury łużyckiej.

Rzeź Chińczyków w Turkiestanie.

Simla, 2 maja. (PAT). Miasto Jarkend w prowincji Sin Kiang, w Turkiestanie chińskim zostało zajęte przez powstańców Mahometan, którzy wymordowali tam przeszło 100 Chińczyków i spalili lokale zajmowane przez miejscowe władze. Wywołało to w całej prowincji wrzenie, które stale wzrasta. Wojska chińskie nie mogą opanować sytuacji.

Obowiązkiem każdego obywatela — wziąć udział w święcie 3. maja

(Ciąg dalszy ze strony 1-szej.)

trzymać naporu skonfederowanej i konfederującej się co raz inaczej w „opozycję" zwykłej niegodziwości. Byt Polski stanął znów pod znakiem zapytania. Byle warchoł-demagog, nowy typ politycznego możnowładcy, byle pragnący się uchylić od świadczeń i ofiar niezbędnych, obrońca kapitału i wróg dalej idących, choćby najroztropniejszych, przeobrażeń społecznych — zgłaszał w nieco inny niż dawniej tylko sposób swoje liberum veto, maskując je szopką głosowań, na uprzednich opartą konszachtach. Nie chciano Władzy silnej, nie chciano Rządów długotrwałych, nie chciano prawdziwego Wodza siły zbrojnej, nie chciano niczego, co by rozterce i waśni bezustannej kres kładło. W hałaśliwej kłótni domowej i krzykactwie sejmowem widziano, jak przed tyloma laty, znów „źrenicę wolności" i starano się utrwalić, uświęcić ten stan rzeczy.

Ale los był tym razem dla Polski łaskawszy. Oprócz tych, co z obchodów rocznicy Konstytucji majowej czynili każdym razem sobie i innym bezduszną galówkę, byli jednak i inni, wyrośli z tej Konstytucji prawdziwego ducha i zaprawieni do obrony orężnej Ideałów Narodu. Był nadto Człowiek, jakiego brakło w ciągu wieków ubiegłych, i brakło wówczas, gdy naprawę ustroju państwowego poczynano w obliczu już nieledwie drugiego rozbioru. Teraz, długo hamując gniew słuszny, przypatrywał się wzrastającemu nierządowi Józef Piłsudski i ściskali w garściach niezardzewiałe jeszcze szable jego żołnierze. Liczono na opamiętanie się okłamywanych przez histrjonów partyjnych mas. I spodziewano się zbudzenia sumień. Ale to samo przyjść nie chciało. Musiał nastąpić wstrząs, co zgniłą atmosferę życia państwowego oczyścił. Na porządku dziennym stanęło odrodzenie moralne, reforma obyczajów, przekształcenie ustroju i wogóle duchowo-polityczne przebudowanie Polski. Kult prywatnych upragnień musiał ustąpić miejsca kultowi p a ń s t w o w e g o p o ż y t k u, walka o przywileje i świadczenia — uznaniu elementarnych, obywatelskich obowiązków. Warcholstwo — podsegregowaniu się celom ogólnym i nakazom najwyższym. I w Narodzie i w kraju poczęło się znów wszystko zmieniać do cna. Miast wątłej, byle od kogo zależnej — nową Polskę budowano na cement. Chwiać się przestała. Zręby jej potężnieją — choć w tak trudnych czasach — z dnia na dzień, imię jej między narodami rośnie, bowiem spojone dziś z imieniem Tego, który nikomu drwić z niej nie da. Ale dłoń mocna rządów Jego ileż po kątach różnych budzi szemrania. To szemrzą ci sami przecie, co szemrali w r. 1791-ym. To klną i narzekają duchy ciemności. Te duchy, których w Polsce niestety, dzięki hańbie dziedzictwa, pozostało tak wiele. Te, które chciały uczynić nową Targowicę, ale nie mogą. Te, co próbują skarżyć się przed obcymi, ale nikt poważnie ich nie słucha. A jednak pomruk posępny zanieczyszcza atmosferę życia i wciąż budzi jakieś niby nadzieje śród niesfornych. Nadzieje, iż u nas będzie znowu każdemu wolno „jak kto chce"...

Te resztki karygodnego buntu przeciw obowiązkom obywatelskim stłumić raz na zawsze ma nowa, w toku rozważań będąca, z myśli i sumień czystych poczęta, ustawa ustrojowa, na którą czekamy, ku której dążymy i którą dziś rozważamy spokojnie. Bowiem i my jesteśmy w całem tego słowa znaczeniu pokoleniem nowej Konstytucji, i nasza również przyjście swe na świat zawdzięczać będzie dniom majowym. Przez to nam wiosna roku 1791-go naprawdę bliska, idziemy jej śladami, lecz nie popełnimy jej błędów: nie zatrzymamy się w pół drogi, nie uczynimy ustępstw dowodzących chwiejności, nie porzucimy słabych na pastwę wyzysku, a zaś co najważniejsze, nie dopuścimy do żadnej więcej Targowicy. Tak nam dopomóż Bóg...

—o—

Roosevelt przybędzie do Europy?

Londyn, 2 maja. (PAT) Według informacyj amerykańskich kół dziennikarskich, istnieje możliwość przyjazdu prez. Roosevelta do Europy w pierwszych dniach czerwca dla rewizytowania rządów Francji i W. Brytanji.

Roosevelt, będąc w Londynie w czasie otwarcia światowej konferencji gospodarczej, wygłosiłby na tej konferencji przemówienie. W międzyczasie Norman Davis otrzymać ma polecenie przeprowadzenia w Londynie i Paryżu rozmów, celem nakłonienia Francji i Anglji do natychmiastowego przyjęcia rozejmu celnego na wypadek dalszej deprecjacji dolara.

Nowy Jork, 2 maja. (PAT) Według doniesień z Waszyngtonu, jest możliwe, że prezydent Roosevelt weźmie udział w międzynarodowej konferencji gospodarczej, lecz nie w charakterze delegata, lecz jedynie gościa.

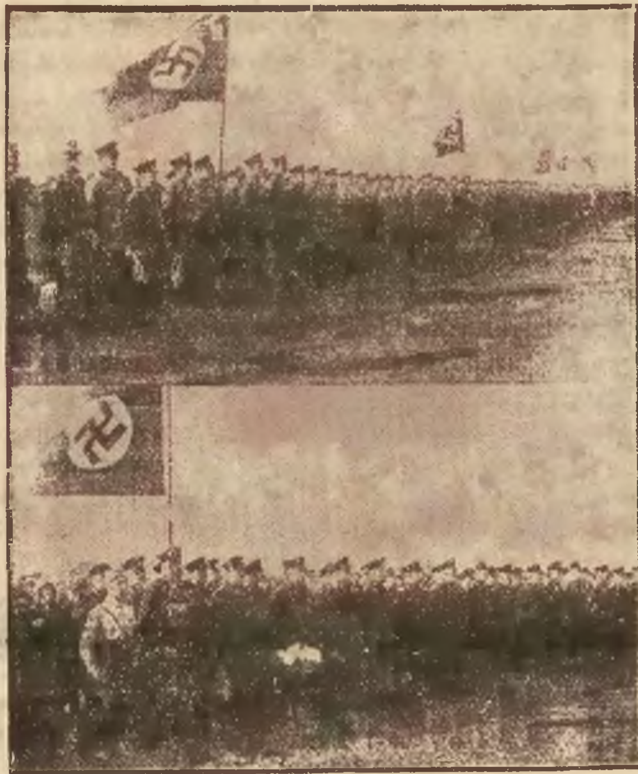
Prez. Roosevelt powołał do delegacji amerykańskiej Jamesa Coxa, magnata prasowego, b. gubernatora stanu Ohio i b. kandydata na stanowisko prezydenta Stanów Zj. w r. 1920.

Policja gdańska pod wpływami Hitlera.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. (Sz.) Z Gdańska donoszą: Nowem świadectwem przejścia policji gdańskiej pod wpływy Hitlera jest przebieg święta 1 maja w Gdańsku.

Hitlerowcy przy udziale policji masowo zdzierali zawieszone na domach flagi socjalistyczne — mimo że miarodajne czynniki gdańskie zapewniły, iż każdemu wolno zawieszać swoje emblematy partyjne. Gdański Związek urzędników kryminalnych z okazji urodzin kanclerza Hitlera wystosował do niego depeszę gratulacyjną, podpisaną „Polizei-Präsidium".



Na zdjęciu widzimy oddziały policji i celników gdańskich, uczestniczące w manifestacji hitlerowskiej.

Fakt tego kroku politycznego ze strony urzędowego organu gdańskiego wobec obcego państwa należy uznać za niedopuszczalny, z drugiej zaś strony za niesłychanie charakterystyczny dla stosunków panujących w Gdańsku.

W związku z tem komisarz generalny Rz. P. wystosował pismo do Senatu Wolnego Miasta, w którem zwraca uwagę na fakt, że niektóre działy administracji wewnętrznej W. M. Gdańska przedsiębiorą na własną rękę pewne kroki o charakterze wyraźnie politycznym. Jeżeli chodzi o urzędników służby policyjnej, to krok taki osłabia zaufanie co do ich objektywizmu wśród szerokich mas ludności Gdańska. Komisarz generalny zapytuje, czy i jak zamierza Senat przeciwdziałać podobnym faktom w przyszłości.

—o—

Frazesy zamiast programu.

1-majowa mowa Adolfa Hitlera.

Berlin, 2 maja. (PAT) W mowie swej, wygłoszonej wczoraj na polach Tempelhoffu, Hitler przeciwstawił idei walki klasowej symbol 1-majowego święta pracy narodowej jako przyszłego hasła pracy twórczej dla dobra Niemiec. W dalszym ciągu przemówienia kanclerz przedstawił drogę prac rządu na rok następny. Rząd Rzeszy dążyć będzie do utrwalenia narodowego socjalizmu w świadomości całego narodu. W roku bieżącym rząd zrealizuje plan powszechnego obowiązku służby pracy. Podjęta będzie wielka akcja budowlana. Opracowany zostanie wielki program budowy dróg publicznych, którego koszta sięgają sum miljardowych. Rząd wystąpi energicznie przeciwko zbyt wysokiej stopie procentowej.

Mowę swą zakończył kanclerz słowami: Świat prześladuje nas, my jednak chcemy pokoju. Im bardziej świat jest przeciwko nam, tem bardziej musimy być solidarni. Dążymy do odrodzenia narodu na drodze uczciwej pracy. Nie zwracamy się do Boga z prośbą: Panie, wyzwól nas! — chcemy pracować. Gdy nadejdzie godzina, będziemy mogli stanąć przed obliczem Boga i oświadczyć: Panie, odmieniliśmy się, naród niemiecki znów odzyskał siły, Panie, pobłogosław naszą walkę o wolność, naród i ojczyznę.

Londyn, 2 maja. (PAT) Cała prasa angielska omawia bardzo krytycznie wczorajsze przemówienie Hitlera, podkreślając, że oczekiwano, iż wreszcie Hitler przedstawi jakiś konkretny program. Tymczasem nic podobnego nie nastąpiło. Hitler pokazał znów, że jest znakomitym reżyserem widowisk, ale zupełnie nic dał poznać, w jaki sposób rozwiąże konkretnie kwestję bezrobocia, stwierdza jednogłośnie prasa angielska.

Organizowanie Izby Rolniczej we Lwowie.

Agencja „Wschód" otrzymuje szereg nowych szczegółów, dotyczących organizacji Izby rolniczej we Lwowie i mianowania komisarza rządowego Izby dla przeprowadzenia wyborów.

P. Minister Rolnictwa mianował już komisarzem Izby rolniczej we Lwowie p. inż. Krzyżewskiego, inspektora ministerjalnego. P. Krzyżewski jako komisarz Izby, przybędzie w najbliższym czasie do Lwowa i wejdzie w prawa prezesa Izby. Pod jego kierunkiem odbędą się wszystkie prace techniczne związane z przygotowaniem wyborów do Izby. Komisarz będzie urzędował aż do chwili zatwierdzenia przez czynniki kompetentne wyborów, względnie ukonstytuowania się zarządu Izby.

Językiem urzędowym Izby jest język polski. Do Izby mogą być wybrane osoby bez różnicy płci.

Dla przeprowadzenia wyboru radców, okręg Izby składa się z 17 części wyborczych. Są to okręgi zawierające obszary powiatowych związków komunalnych i gmin miejskich. Każdy okręg wybiera 2 radców. Siedemnaście okręgów wyborczych tworzą następujące okręgi: I — Rzeszów, Kolbuszowa, Krosno, Brzozów, II — Łańcut, Przeworsk, Nisko, Tarnobrzeg, III — Przemyśl, Dobromil, Lesko, Sanok, IV Jarosław, Lubaczów, V — Gródek Jagielloński, Mościska, Jaworów, Rudki, VI — Sambor, Turka, Drohobycz, VII Rawa ruska, Sokal, Żółkiew, VIII — Lwów, Bóbrka, Lwów miasto, IX — Tarnopol, Skałat, Zbaraż, X — Kamionka str., Brody, Radziechów, XI — Złoczów, Przemyślany, XII — Podhajce, Brzeżany, Buczacz, XIII — Kopyczyńce, Czortków, Trembowla, XIV — Zaleszczyki, Borszczów, XV — Kołomyja, Horodenka, Śniatyn, Kosów, XVI — Stanisławów, Tłumacz, Nadwórna, Kałusz, XVII — Stryj, Rohatyn, Dolina, Żydaczów.

Jaka pogoda będzie dzisiaj?

Warszawa, 2 maja. (PAT). Przewidywany przebieg pogody w dniu 3 maja: Zachmurzenie zmienne. gdzieniegdzie możliwe opady. noca chłodniej. słabe wiatry północne.

* * *

Temperatura we Lwowie w dniu 2 bm. wynosiła: o godzinie 7 rano ciśnienie baromatyczne 730'09, temperatura +10'8; o godz. 1 w południe ciśnienie baromtr. 730'14. temper. +15'4;

Zastępca komisarza handlu zagnicznego ZSSR.

o wizycie sowieckiej misji handlowej w Polsce.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. (Sz.) W pociągu zdążającym z Moskwy do Warszawy przedstawiciel Agencji „Iskra" przeprowadził rozmowę z przewodniczącym sowieckiej delegacji handlowej, zastępca komisarza handlu zagranicznego p. Bojewem na temat celu podróży do Polski sowieckiej misji handlowej.

— Przedewszystkiem muszę zaznaczyć — oświadczył p. Bojew — że w charakterze zastępcy komisarza handlu zagranicznego jestem w Polsce po raz pierwszy, natomiast przez Polskę przejeżdżałem dość często w drodze do Londynu, jako dyrektor Torgpredstwa. Zwiedziłem również Niemcy i Francję oraz Stany Zjednoczone jako rzeczoznawca dla spraw handlu zagranicznego.

— A jaki cel ma wizyta misji handlowej w Polsce?

—Przyjechaliśmy do Polski na zaproszenie Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, celem zapoznania się z głównemi ośrodkami polskiego przemysłu oraz celem wejścia w ściślejszy kontakt z polskiemi sferami gospodarczemi.

W trakcie dalszej rozmowy komisarz Bojew zaznaczył, że stosunki handlowe polsko-sowieckie ostatnio rozwijają się pomyślnie, czego wymownym dowodem jest przedłużenie na dalsze dwa lata umowy Sowpoltorgu. P. Bojew wyraził się bardzo pochlebnie o przemysłowcach naszych, którzy w dużej mierze przyczyniają się do rozwoju handlu z Rosją.

Wkońcu dodał p. Bojew, że przyjazd sowieckiej misji handlowej do Polski powinien przyczynić się do ożywienia handlu polsko-sowieckiego, a zawarty w swoim czasie pakt o nieagresji z Rosją był pierwszym krokiem do zbliżenia gospodarczego Polski z Sowietami.

Warszawa, 2 maja. (PAT). Sowiecka misja handlowa, która w poniedziałek wieczorem przybyła do Warszawy, złożyła wizytę w Izbie Przemysłowo-Handlowej, gdzie członkowie delegacji sowieckiej zapoznali się z członkami ścisłego komitetu przyjęcia gości.

Członkowie delegacji sowieckiej złożyli dziś wizyty ministrowi Zarzyckiemu, wiceministrowi Doleżalowi, podsekretarzowi stanu w ministerstwie skarbu Kocowi, podsekretarzowi w prezydjum Rady Ministrów Lechnickiemu. oraz dyrektorowi departamentu w ministerstwie przemysłu i handlu Sokołowskiemu.

O godz. 13.30 komitet przyjęcia podejmował gości sowieckich śniadaniem u Fukiera.

—o—

Z DNIA.

NOMINACJA I-go PREZESA N. T. A. NIE JEST OBECNIE PRZEWIDZIANA

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. (Sz.) Dowiadujemy się, że obecnie nominacja I-go prezesa N. T. A. nie jest przewidziana. Obowiązki I-go prezesa pełni i pełnić nadal będzie prezes N. T. A. p. Orsk.

OBRADY KLUBU PARLAMENTARNEGO P. P. S.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. (Sz) Dziś pod przewodnictwem posła Niedziałkowskiego odbyło się posiedzenie parlamentarnego klubu PPS. Po referacie przewodniczącego rozwinęła się dyskusja, której tematem była sprawa stanowiska klubu wobec zbliżającego się wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej. Uchwały w tej mierze nie powzięto. Zapaść ma ona na następnem posiedzeniu klubu, które zwołane zostało na najbliższą niedzielę.

PAŃSTWOWA RADA KOLEJOWA ZBIERA SIĘ PO DŁUŻSZEJ PRZERWIE.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. (Sz) Ministerstwo Komunikacji postanowiło zwołać Państwową Radę Kolejową na koniec maja. Państw. Rada Kolej. nie była zwoływana przez ostatnie dwa lata, co zainteresowanym sferom gospodarczym dało powód do energicznych zabiegów o wznowienie jej działalności. Skład Państw. Rady Kolej. został przed kilku tygodniami odnowiony. Na najbliższem posiedzeniu mają być między innemi omawiane sprawy związane z robotami publicznemi w dziedzinie komunikacji.

STATYSTYKA BEZROBOCIA.

Warszawa, 2 maja. (PAT) Liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w PUPP na terenie całej Polski wynosiła w dniu 29 kwietnia br. 258.964 osób, co stanowi spadek w stosunku do tygodnia poprzedniego **o 4.996 osób.**

Kurs dolara spada dalej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. (Sz) Na dzisiejszej giełdzie warszawskiej zanotowano dalszy gwałtowny spadek kursu dolara. Bank Polski płacił dziś za dolara 7.30, zaś w obrotach prywatnych płacono za dolara 7.10, przyczem wahania kursu następowały co kilka minut. Przeważa naogół zdanie, że powrót dolara do dawnego parytetu jest niemożliwy i że spadek utrzyma się na poziomie 7 zł. Podaż dolarów jest bardzo duża, natomiast popyt jest minimalny.

Na dzisiejszej giełdzie dolar złoty miał kurs, jak dotąd, rekordowy, bo 9.42 zł. Jest to kurs niczem nieuzasadniony i wyśrubowany tak wysoko jedynie przez grę giełdową.

U. S. A. powiększa flotę wojenną?

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. (G.) „New Jork Times" donosi z Waszyngtonu, że program prezydenta Roosevelta przewiduje budowę 30 nowych statków wojennych, w tej liczbie 20 kontrtorpedowców, 5 lekkich krążowników, 4 łodzi podwodnych i 1 okrętu awiomatki (baza dla samolotów). Koszty budowy tych statków wynoszą 46 milionów dolarów. Charakterystyczne jest, że przewodniczący amerykańskich Związków Zawodowych Green wydał odezwę, w której domaga się wyasygnowania 300 milionów dolarów na powiększenie floty wojennej. Green uzasadnia swe stanowisko tem, że budowa nowych statków przyczyni się do zmniejszenia bezrobocia.

Szturmówki hitlerowskie obsadziły lokale niezal. związków zawodowych.

Berlin, 2 maja. (PAT). Dziś przedpołudniem obsadzone zostały na całym obszarze Rzeszy przez oddziały szturmowe wszystkie gmachy t. zw. niezależnych robotniczych związków zawodowych.

Akcja ta, prowadzona pod kierownictwem specjalnej komisji spoczywa w ręku prezesa pruskiej rady państwa Leya. Objęła ona również organizacje o charakterze gospodarczym i stowarzyszenia, będące ekspozyturą zawodówek. Aresztowano przytem około 50 osób, wśród nich znanych przywódców socjalistycznego ruchu zawodowego Leyparta, Grassmanna i Wissela. Ley zapowiedział, że w najbliższych dniach nastąpi reorganizacja całego aparatu t. zw. niezależnych związków zawodowych. Urzędników banków spółdzielczych, należących do tych organizacyj, pozostawiono przy pracy, ostrzegając przed próbami stosowania biernego oporu.

W Berlinie obsadzono centralną siedzibę robotniczego związku metalowego, pod osobistem kierownictwem komisarza rządu Engla. Przemawiając do zebranych urzędników związku komisarz zapowiedział, że urzędowanie personelu zawodówek poddane zostanie kontroli i że wszelkie wrogie wystąpienia polityczne skierowane przeciwko narodowym socjalistom, będą jaknajenergiczniej tłumione.

—•—

T. S. L.

Trzy litery, które wryły się głęboko w serce mieszkańca tych ziem Rzeczypospolitej. Sprzęgła się z niemi pamięć o czasach, gdy litery te symbolizowały broń narodu w walce z obcym, wrogim rządem, gdy znaczyły drogę do niepodległości. P r z e z o ś w i a t ę szli do w o l n o ś c i, którzy z Asnykiem w 1891 r. zakładali Towarzystwo Szkoły Ludowej.

Zakładali w setną rocznicę Konstytucji Trzeciego Maja, uświadamiając tem sobie i narodowi tragizm roku 1791 i 1792 brak światłego obywatela, któryby zwyciężył w obronie Konstytucji, ratującej Państwo od zagłady. Sprzęgli tem samem święto T. S. L. ze świętem Konstytucji Trzeciego Maja.

Świat polskiej rzeczywistości od tych czasów obrócił się dokumentnie na osi. Mogłoby się przeto wydawać, iż gdy Państwo jest, Rząd swój własny jest, szkoła l u d o w a jako anachronizm ustąpiła s z k o l e p o w s z e c h n e j — T. S. L. jest także niepotrzebnym anachronizmem.

Byłoby dobrze, gdyby tak było.

Ale tak nie jest. Państwo jest, Rząd jest, — ale niema jeszcze w każdym z 32 miljonów mieszkańców Polski — tego światłego obywatela, o którego wielkim głosem wołały czasy Konstytucji 3-go Maja — i wielkim głosem woła dzień dzisiejszy.

Dzikie tańce hitleryzmu na zachodzie, obca przerażająca brakiem ducha idea bolszewizmu na wschodzie — łącznie z ciężkim okresem budowania Państwa w dniach najbardziej po temu niesprzyjających, w dniach szalejącego kryzysu gospodarczego — każą nam głęboko się zatroskać o wychowanie mas narodu, o wychowanie w nich światłego obywatela Państwa.

I oto dlaczego do dawnego sentymentu dla T. S. L. dołącza się w duszach naszych nowy czynnik: w i a r a, iż w wychowaniu n o w e g o obywatela w n o w e j Polsce ta organizacja realnie pomoże.

Pomoże związać jak najściślej obywatela z Państwem i Rządem, uczyni go świadomym spadkobiercą świetlanej przeszłości narodu, wychowa go na realizatora teraźniejszości Państwa naszego, nauczy go snuć sny o potędze: o jedności polskiego społeczeństwa na tych ziemiach, o możności współpracy naszej z naszymi współmieszkańcami, rozbudzi w nim ambicje realizatora tych snów.

To linja jasna działalności T. S. L. Wiara, iż organizacja zasobna w głęboki sentyment całego społeczeństwa zadanie to spełni, każe każdemu obywatelowi Polski, choćby najuboższemu wydobyć z czeluści kieszeni skromny, ale bezcenny w intencji ofiarodawczej grosz dla zasilenia Daru Narodowego T. S. L.

Marja Jaworska.

Kronika telegraficzna.

68 ofiar huraganu. Z Nowego Jorku donosi PAT: Według doniesień z Shreveposh, liczba zabitych wskutek tornada sięga 68 osób, przeważnie murzynów, 5 miast uległo zniszczeniu.

Dwie katastrofy lotnicze. Z Londynu donosi PAT: Pod Hendon na północny zachód od Londynu spadł samolot wojskowy. Załoga złożona z dwu osób poniosła śmierć. W samolocie znajdował się poseł konserwatywny do Izby Gmin wicehrabia Knebworth.

Z Berlina donosi PAT: W Dicht pod Hanowerem spadł duński samolot sportowy. Aparat spłonął, pilot poniósł śmierć, radjotelegrafista jest ranny.

Tragiczny wypadek na manewrach. Z Foscani (Rumunja) donoszą, że w czasie manewrów eksplodował pocisk. 4 żołnierzy zostało zabitych, trzech odniosło rany. Wybuch nastąpił wewnątrz działa, które zostało rozerwane. (PAT)

—•—

Z obrad Zarządu Zw. Adwokatów.

W dniach 29 i 30 ub. miesiąca odbyło się we Lwowie posiedzenie Zarządu Głównego Związku Adwokatów Polskich przy udziale delegatów Związku z całej Polski.

Przedmiotem obrad, które toczyły się pod przewodnictwem prezesa Dzięgdzielewicza (Lwów), i sen. Kobylińskiego (Katowice), było obecne położenie adwokatury i środki zaradcze mogące prowadzić do poprawy stosunków (na podstawie referatu adw. Zygmunta Nagórskiego z Warszawy).

Na wniosek adw. W. Szumańskiego (Warszawa) wybrano stałą komisję dla zbadania przyczyn obecnego przesilenia w adwokaturze. Komisja ma opracować materjał przy współpracy wszystkich oddziałów Związku.

Po dwudniowych obradach powzięto nadto szereg uchwał w sprawach wprowadzenia sądów administracyjnych w całem państwie, uchylenia ograniczeń rzecznictwa adwokackiego, zwłaszcza w sprawach dyscyplinarnych, zamknięcia list adwokatów i zniżenia opłat sądowych.

Następnie uchwalono zaprosić Międzynarodowy Związek Adwokatów (Bruksela) na doroczny kongres w r. 1934 do Warszawy.

Na walnem zgromadzeniu Związku Adwokatów w Polsce wybrano nowe władze Związku w następującym składzie: dr. A. Dzięgdzielewicz prezes, C. Ponikowski, dr. B. Blumenfeld, dr. St. Rowiński, dr. J. Kręglewski jako wice prezesi, oraz 18 członków Zarządu Głównego z Warszawy, Poznania, Lublina, Torunia, Wilna, Katowic, Krakowa, Łucka i Lwowa. (PAT).

Ważne ułatwienia dla sfer gospod.

SPŁATA ZALEGŁOŚCI PODATKOWYCH W LISTACH ZASTAWNYCH BANKU ROLNEGO.

Ogłoszono już rozporządzenie o przyjmowaniu 4 i pół prc. listów zastawnych S. I Banku Rolnego na spłaty zaległości w podatkach: gruntowym, przemysłowym, dochodowym, majątkowym oraz od spadków i darowizn. Posiadacze listów będą mogli niemi spłacać zaległości w powyższych podatkach, płatne przed dniem 1 października 1931 r. w całości, zaś płatne w okresie od 1 października 1931 do końca grudnia 1932 do wysokości połowy tych zaległości przy jednoczesnej wpłacie drugiej połowy zaległości w gotówce.

Spłata zaległości podatkowych nastąpić może w dwojaki sposób: gdy płatnik uzyskujący w P. B. R. pożyczkę zadeklaruje w tym banku chęć zapłacenia określonej sumy zaległości podatkowych, (w tym wypadku P. B. R. uwiadamia o tem odnośny Urząd skarbowy), lub gdy płatnik będąc już w posiadaniu świadectwa depozytowego zgłosi w banku chęć zapłacenia zaległości. W tym wypadku P. B. R. zatrzymuje u siebie świadectwo depozytowe i uwiadamia o tem Urząd skarbowy.

Taka spłata listami przyniesie płatnikom znaczne korzyści. Kasy Urzędów skarb. przyjmują listy te w pełnej nominalnej wartości, a więc nie według kursowej. Pozatem od zaległości w podatku gruntowym oraz od spadków i darowizn pobierane będą odsetki 6 prc. zamiast 12 prc. O ile chodzi o podatek dochodowy i majątkowy odsetki te wynoszą 12 prc. rocznie zamiast 15 prc. Również przy spłacie zaległości w podatku przemysłowym pobierane będą odsetki za zwłokę w wysokości 12 prc. zamiast 15 prc. rocznie.

Rolnicy, spłacając swoje zaległości do 15 sierpnia 1933 w podatku gruntowym, dochodowym, majątkowym, od spadków i darowizn, powstałe przed 1 października 1931, nie płacą żadnych kar za zwłokę. („Wschód".)

Narady klubów sejmowych w sprawie Zgromadzenia Narodowego

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 2 maja. (Sz) W poniedziałek odbyły się posiedzenia klubów parlamentarnych N. P. R. i Ch. D. Na posiedzeniach tych omawiano stosunek tych klubów do wszczętej przez klub Str. Narod. akcji niebrania udziału w Zgromadzeniu Narodowem. Narazie nie powzięto jeszcze uchwał. Wkońcu tygodnia, prawdopodobnie w niedzielę obydwa te kluby zbiorą się ponownie, by powziąć ostateczną w tej mierze decyzję.

Na bieżącą sobotę zaś wyznaczone zostało posiedzenie klubu Str. Nar.

Warszawa, 2 maja. (Sz) 1 b.m. odbyło się posiedzenie klubu parlamentarnego Stronnictwa Ludowego. Na posiedzeniu tem zdecydowano nie wziąć udziału w Zgromadzeniu Narodowem.

—o—

Zlekceważony protest niemiecki.

Londyn, 2 maja. (PAT) Nastrój antyniemiecki, panujący w Izbie Gmin, uwidocznił się znowu dziś przy następującej okazji.

Poseł labourzysta Cocks zapytał rząd, jaką odpowiedź dano Niemcom na ich protest (zapewne chodzi tu o protest z powodu artykułów w „Manch. Guardian" o podpaleniu Reichstagu). W zastępstwie chorego min. Simona wicepremjer Baldwin odpowiedział, że protest ten wogóle zbagatelizowano i nie dano Niemcom odpowiedzi.

Na to pos. Cocks odrzekł, że rząd powinien był wogóle nie przyjmować nawet do wiadomości tego protestu. Pozatem szereg mówców ubolewał, że Niemcom udziela się zbyt wiele koncesyj w dziedzinie handlu z W. Brytanją.

—o—

W Leodjum zdemolowano konsulat niemiecki.

Leodjum, 2 maja. (PAT) Przed konsulatem niemieckim odbyła się burzliwa manifestacja, w której uczestniczyło 10.000 osób. Sztandary ze swastyką zostały z gmachu zerwane. Policja kilkarotnie szarżowała, nie mogąc opanować tłumu. Lokal konsulatu został nazewnątrz zdemolowany.

Hitlerowski dzień 1-go maja.

Berlin, 2 maja. (PAT) Dzień 1 maja obchodzony był w całych Niemczech jako dzień święta pracy narodowej. Ulice i domy udekorowano flagami o barwach czarno-biało-czerwonych i swastyką. Specjalny reportaż obchodów prowincjonalnych prowadzony był za pośrednictwem radja z pokładu Zeppelina, który odbywał drogę okrężną po całych Niemczech.

W południe w kancelarji Rzeszy odbyło się przyjęcie delegacyj robotniczych, zaproszonych z różnych stron państwa, Austrji i Gdańska, przez Hindenburga i Hitlera. Po przywitaniu Hitler wygłosił krótkie przemówienie, w którem, podkreślając znaczenie chwili, oświadczył, że tegoroczny obchód 1 maja ma na celu zamanifestować ścisłą łączność mas robotniczych z całym narodem niemieckim. Delegaci wręczyli Hindenburgowi wiele darów.

Imponujące rozmiary przybrały uroczystości w Berlinie. Po nabożeństwach w kościołach katolickich i ewangelickich w Lustgartenie odbyło się zgromadzenie młodzieży szkolnej, na którem przemawiał minister propagandy Goebbels. Na balkonie zamku cesarskiego ukazał się Hindenburg w towarzystwie Hitlera i odczytał orędzie do młodzieży. W orędziu apeluje on, aby młodzież wykazała karność i ofiarność, która cechowała zawsze armję niemiecką.

W uroczystości tej wziął udział rząd Rzeszy i korpus dyplomatyczny. W godzinach południowych przeciągnęły wszystkiemi dzielnicami Berlina olbrzymie pochody, kierując się w kierunku Tempelhofu, gdzie odbyła się uroczystość zasadzenia dębu ku czci Hindenburga.

W uroczystościach wzięło udział ponad miljon osób.

Po 1-szym maja.

Tegoroczna manifestacja 1-majowa, obchodzona między innemi i we Lwowie przez miejscową P. P. S., zawiodła na całej linji, i wykazała dowodnie raz jeszcze, że menerzy partyjni z pod znaku P. P. S. nawet w takiej uroczystości, jaką jest dla świata pracy dzień 1-go maja — nie mogą liczyć na poparcie robotnika polskiego.

Wprawdzie zgromadzenie się odbyło i pochód przeszedł ulicami miasta. To wszystko mogło u niezorjentowanego w stosunkach robotniczych wyrobić błędne mniemanie, że partja, która aranżowała 1-szo majową uroczystość we Lwowie, rozporządza siłą w ulicy robotniczej. Ale jeżeli na to samo patrzał ktoś, komu ruch robotniczy obcym nie jest, ten przekonał się ponad wszelką wątpliwość, że aranżerom 1-szo majowej uroczystości chodziło tylko o zasugerowanie opinji publicznej przekonania o swojej „sile".

Robotnicy polscy nie dopisali, i gdyby nie zręczne maskowanie tych braków robotnikami ukraińskimi z pod znaku U. S. D. P., manifestacja spaliłaby na panewce.

Związki zawodowe, — rozbite przez obłędną politykę P.P.S., — które wzięły udział w pochodzie — za wyjątkiem tramwajarzy — liczyły najwyżej po kilkadziesiąt ludzi. Dość wspomnieć, że Zawodowy Związek dozorców domowych, który przed wojną liczył kilka tysięcy ludzi, dosłownie pod sztandarami P.P.S. zgromadził wszystkiego siedmdziesiąt członków (sic!). Nie było i nastroju, tego radosnego entuzjazmu, jaki cechował zawsze lat kilka temu robotniczą manifestację 1-szo majową we Lwowie. Wprawdzie przewódcy wygłosili według starego zwyczaju „rewolucyjne" przemówienia, pełne starych, szablonowych frazesów, okraszonych demagogją, — robotnik słuchał w milczeniu i rozmyślał.

Jakże bowiem „rewolucyjne" mowy wodzów partyjnych kłóciły się z twardą rzeczywistością. Nie mogli pojąć robociarze, przyzwyczajeni do myślenia w kategorjach zdrowego rozsądku, dlaczego to największym wrogiem klasy pracującej ma być osiwiały w bojach o Polskę ludową długoletni „towarzysz Ziuk" — Józef Piłsudski albo w Jego działaniu najbliżsi, zaś przyjacielem, choćby tylko chwilowym, — Witos, Korfanty, czy Głąbiński. Nie mógł pojąć tego robotnik polski, manifestujący z uczucia sentymentu i przywiązania do ideji socjalistycznej, nie do partji — nie do P. P. S. — bo tą od chwili, kiedy stanęła do walki z Wielkim Budowniczym Polski straciła prawo w swej nazwie co najmniej do jednej litery. Idąc tradycji zwyczajem w pochodzie 1-szo majowym rozmyślał nad tem wszystkiem robotnik polskiego Lwowa. Podświadomie czuł bowiem, że zbliża się z nieubłaganą konsekwencją ruina partji, tej partji, co świetlane tradycje walk Montwiłła, Okrzei, czy Piłsudskiego — prawdziwych bohaterów proletarjatu — zamieniła na zmowy partyjne i kompromisy, zawierane byle jak i byle z kim.

Były.

Spokojny przebieg uroczystości 1-majowych.

Lwów, 2 maja. (PAT) Obchód święta robotniczego 1 maja na terenie województwa lwowskiego miał przebieg zupełnie spokojny. Liczniejsze pochody ze sztandarami i transparentami urządziła PPS we Lwowie z udziałem 2.000 osób, w Przemyślu (1.500 osób), w Borysławiu (3.5 tys.) W innych miejscowościach liczba uczestników w pochodach nie przekraczała 300 osób. Pozatem szereg wieców i zgromadzeń mniejszych urządziły inne partje robotnicze i związki, wszędzie przy nielicznej frekwencji uczestników.

AKADEMJE Z. Z. Z.

Lwów, 2 maja. Staraniem Związku Związków Zawodowych odbyły się we Lwowie dwie akademje ku uczcze niu 1-go maja.

Pierwsza urządzona przez Radę zawodową i Związek Polskiej Młodzieży Demokratycznej odbyła się w niedzielę w sali Izby Rękodzielniczej. Na akademji przemówienia wygłosili pp. Teller, Andreasik, dr. Kaz. Zakrzewski, oraz imieniem Zw. Młodzieży Demokr. p. Grzybowski. W części artystycznej najpiękny deklamacja p. Krasnowieckiego oraz śpiew p. Tomaszewskiej.

Na drugiej akademji, w sali Z. Z. Z., przemawiali pp. Andreasik, Sztajer oraz radny miejski Janicki.

Na obu akademjach obecnych było około 500 członków Z. Z. Z. Akademje odbyły się w nastroju podniosłym. Wieczorem odbyło się dla członków Z. Z. Z. przedstawienie farsy W. Budzyńskiego w Teatrze Rozmaitości.

—o—

Oświadczenie Kiepury.

Lipsk, 2 maja. (PAT) W związku z afiszowaniem Kiepury jako śpiewaka włoskiego i obywatela Italji, wiele dzienników przedrukowało w streszczeniu oświadczenie Kiepury, że nigdy nie myślał o zmianie obywatelstwa polskiego.

Nowe podstawy samorządu młodzieży akademickiej.

Nowa ustawa akademicka stała się prawem, obowiązującem cały polski świat akademicki od rektorów aż do pierwszorocznych studentów.

Jednocześnie wchodzi w życie rozporządzenie wykonawcze p. Ministra WR. i OP. z dnia 29 kwietnia br. o stowarzyszeniach akademickich. Zawiera ono rozwinięcie tej części ustawy, która mówi o samorządzie młodzieży akademickiej. Ponieważ koło tej sprawy wytworzyło się najwięcej niezdrowych pogłosek, przechodzących często w zbiorową psychozę, słusznie tedy należałoby zapoznać się przynajmniej z zasadami wytycznemi i najważniejszemi postanowieniami rozporządzenia.

Jak wiadomo, czynniki opozycyjne postarały się nadać sprawie reformy szkolnictwa wyższego charakter wielkiego zagadnienia politycznego. Dziś, kiedy znamy już obowiązujący tekst ustawy i rozporządzenia, można z całą pewnością stwierdzić, że przedmiotem walki nie była treść reformy, lecz poprostu sam fakt dokonywania zmiany w dotychczasowym stanie rzeczy.

W obecnej atmosferze politycznej opozycja potraktowałaby z równą demagogją każdą reformę w dziedzinie szkolnictwa, przeprowadzoną przez Rząd. Nie chodzi jej bowiem o to, jaki będzie ustrój akademicki, lecz o to, aby mieć możliwie najwięcej okazji do rozmamiętniania młodzieży i wciągania jej w sidła agitacji przeciwrządowej.

Nikt zapewne z pośród akademików, biorących udział w demonstracjach marcowych, zorganizowanych rzekomo w celu obrony „autonomji" wyższych uczelni, nie czytał projektu ustawy, a wiele czasu upłynie, zanim młodzież pozna obowiązujące ją dzisiaj prawo zasadnicze i przepisy szczegółowe.

Nad tym brakiem zainteresowania się tekstami, a zbytniem zaufaniem do słowa z trybuny wiecowej, należy szczerze ubolewać. Bowiem szkoda wysiłków, których nie usprawiedliwiają żadne istotne powody. A treść dokonanej reformy szkolnictwa wyższego nie daje naprawdę ogółowi młodzieży istotnych powodów do niezadowolenia.

Nowa ustawa i uzupełniające ją rozporządzenie pozostawia nadal samorząd akademicki. Polega on, jak dotychczas, na zapewnieniu młodzieży swobody zrzeszania się w stowarzyszenia o kilku typach, które zarysowały się wyraźnie w ciągu kilkunastu lat istnienia polskiego szkolnictwa wyższego. Będą więc mogły istnieć stowarzyszenia samopomocowe (Bratnie Pomoce), naukowe, sportowe, przyjaciół narodów, ideowo-wychowawcze i towarzysko kulturalne. Jak widzimy, rozpiętość możliwości organizacyjnych jest bardzo rozległa i obejmująca wszystkie bodaj dziedziny życia akademickiego.

Najważniejsza zmiana, jeżeli idzie o dziedzinę organizacyjną, sprowadza się do nadania stowarzyszeniom akademickim charakteru jednouczelnianych. Jest to logiczne i słuszne. Skoro bowiem nowa ustawa zgodnie zresztą z pragnieniami, panującemi w opinii publicznej, powierza zadania wychowawcze władzom szkół akademickich i obarcza je w tej dziedzinie poważną odpowiedzialnością, to musiała zapewnić im możność wypełnienia tych zadań przez wyposażenie w odpowiednie uprawnienia. Inaczej, jak przezześrodkowanie życia organizacyjnego młodzieży w murach szkoły, władze akademickie i ciało profesorskie obowiązków swoich wykonywać nie może, jak o tem dobitnie przekonywa praktyka ubiegłych lat.

Koncepcja ta odpowiada zresztą ściśle najdalszym tradycjom autonomicznym szkolnictwa wyższego w Polsce przedrozbiorowej, gdyż wówczas całe życie młodzieży koncentrowało się zawsze w murach uczelni. Przypominam to dlatego, że operowanie tradycją historyczną należało do najbardziej ulubionych argumentów opozycji w czasie debaty nad ustawą w izbach ustawodawczych.

W tej koncepcji, oczywiście, niema miejsca na stowarzyszenia t. zw. międzyuczelniane i ogólnopolskie. Nikt ich też z pośród akademików, szczerze zajętych nauką, nie będzie żałował. Stowarzyszenia te bowiem nie zaspokajały żadnych istotnych potrzeb młodzieży, a mając zarządy eksterytorialne, wymykające się z pod kontroli władz akademickich, złożone często z osób, które przestały być studentami, zaczęły odgrywać rolę aparatu organizacyjnego w rękach tego obozu politycznego, który potrafił je opanować.

Przykłady takie, jak rola Naczelnego Komitetu Akademickiego, mamy wszyscy w pamięci.

Rozporządzenie wykonawcze nie przekreśla jednak możliwości istnienia stowarzyszenia międzyuczelnianego, a nawet ogólnopolskiego wówczas, gdy tego zachodzi istotna z punktu widzenia uzasadnionych potrzeb młodzieży konieczność. Statuty takich stowarzyszeń będzie zatwierdzał i kontrolę nad niemi sprawował Minister WR. i OP. Prawdopodobnie do tego typu stowarzyszeń zaliczone będą akademickie związki sportowe.

Druga zasadnicza reforma dotyczy systemu wyborczego w stowarzyszeniach akademickich. Przedewszystkiem — zniesione zostaje największe przekleństwo życia młodzieży akademickiej: walne zebrania wyborcze. Odtąd wybory władz w stowarzyszeniach studenckich odbywać się będą tylko przez głosowanie tajne, a tam, gdzie liczba członków przekracza dwustu, wprowadzona zostaje zasada proporcjonalności. Wprowadzenie tej zasady będzie posiadało szczególne znaczenie w Bratnich Pomocach, a myślą przewodnią tej reformy było, jak oświadczył w swoim wywiadzie Minister Jędrzejewicz, doprowadzenie do tego stanu rzeczy, „ażeby gospodarzami w stowarzyszeniach wielkich, zwłaszcza samopomocowych, mogli być przedstawiciele całej zrzeszonej w nich młodzieży, a nietylko pewnych jej odłamów".

Kto chociaż raz w życiu widział walne zebranie np. na Uniwersytecie lub w Politechnice warszawskiej, ten powita reformę wyborczą z uczuciem prawdziwej ulgi.

Rozporządzenie wykonawcze zawiera, obok unormowania zasad kontroli i nadzoru nad stowarzyszeniami, krótką ordynację wyborczą. Ułożone jest jasno i przejrzyście, dając wyraźne i zdrowe podstawy konstrukcyjne zreformowanemu samorządowi akademickiemu.

Życzyć sobie należało, aby młodzież zapoznała się jak najszybciej z ideą i zasadami reformy. Stałaby się wówczas napewno o wiele bardziej odporna, niż obecnie, na demagogję polityczną.

A. K.

Zjazd Związku Powiatów R. P.

W dniach 6 i 7 bm. odbędzie się w Warszawie zjazd Związku Powiatów Rzeczypospolitej Polskiej. Obradom przewodniczyć będzie prezes Związku, b. min. Maurycy Jaroszyński. W zjeździe wezmą udział przedstawiciele wszystkich powiatów z całego terenu Rzeczypospolitej.

W toku obrad omówione będą aktualne sprawy samorządowe, sprawy szkolnictwa powszechnego, oraz działalność Związku. Zasadniczy referat na temat „Organizacja administracji szkolnictwa powszechnego" wygłosi b. min. Jaroszyński.

Ponadto odbędą się wybory do rady Związku.

T. S. L.

Uczyć kochać
W czem przeszłości wartość była.
Leczyć rany,
co niewola zostawiła.

Państwo stawiać
ponad wszystko, co kochamy,
służyć jemu
nie frazesem — a czynami.

W jasną przyszłość
iść wytrwale a radośnie;
wierzyć w lato
choć pochmurne to przedwiośnie;
budzić siły,
co w narodzie wieki tkwiły:
To nasz cel!

DR. EUGENIUSZ BARWIŃSKI.

Z niedawnych a niedobrych czasów.

Obchód setnej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja.

Sprawa obchodu setnej rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja wywołała w roku 1891 między Lwowem a namiestnikiem Badenim bój iście homerycki, i przypominała czasy najgorszego ucisku. Stanowisko Badeniego, zwalczającego z uporem i zawziętością usiłowania zjednoczenia wszystkich Polaków w chwili uroczystej miało jednak podkład znacznie głębszy i motywy bardziej godziwe, niż poczynania jego poprzedników.

Występował on wprawdzie jako przedstawiciel władzy i w obronie intencyj rządu, ale niewątpliwie ważnym motywem postępowania jego było osobiste przekonanie, że zwalczając próby „demonstracji" oddaje tem sprawie polskiej dobre usługi.

Należy sobie uprzytomnić, że był Badeni nie tylko wychowankiem, ale i jednym z wybitniejszych przedstawicieli stronnictwa konserwatywnego, pospolicie Stańczykami zwanego, którego wykładnikiem i katechizmem były enuncjacje „Czasu" i „Przeglądu", pochodzące przeważnie z pióra arcykapłana stronnictwa Stanisława Tarnowskiego. Powtarzano tam nieustannie, że cała robota „mniemanego budzenia ducha jest niepotrzebną", że „zgiełku ulicznego, czczych urojeń, próżnych złudzeń zaniechać należy, wystrzegać się polityki dawania znaków życia", że „wszelkie takie obchody narodowych pamiątek są źle użyte, nadużyte, w złej woli i wierze wymyślane i wykorzystane, bo nie są celem, ale środkiem do agitacji, próbą, czy dotychczasowa agitacja się udała". Nakoniec jeszcze jeden często powtarzany argument: „źle byłoby dla obchodów stwarzać sobie polityczne trudności i zawikłania z rządem, nie zważać na jego rzeczywiste kłopoty, bądź nawet mniej uzasadnione drażliwości, byłoby z naszej strony błędem".

Przejęty tymi zasadami, które dziś, w dobie własnego państwa wypowiedziane byłyby na miejscu, jako wyraz prawdziwej rozwagi i zrozumienia sytuacji, ale wówczas przez bardzo znaczną część społeczeństwa były zwalczane i potępiane, Badeni był przekonany, że służy dobrej sprawie i narodowi, i stanął odrazu zdecydowanie w stanowczej opozycji do poczynań zawiązującego się komitetu.

Myśl urządzenia wielkiego obchodu rzucono jeszcze w roku 1889: gdy doszła o tem wieść do Ministerstwa Spraw wewnętrznych, zakomunikowano Badeniemu, że zorganizowany w takich rozmiarach jak zapowiadają, powszechny obchód krajowy jest niedopuszczalny, choćby tylko ze względów międzynarodowych, wobec czego minister prosi namiestnika, ażeby starał się doprowadzić do zaniechania zamiaru.

Badeni zlecił dyrektorowi policji Krzaczkowskiemu, by bacznie śledził bieg akcji, wszedł w kontakt z inicjatorami obchodu i starał się ich odwieść od powziętego zamiaru; gdyby zaś te próby nie odniosły skutku, miał zagrozić wydaniem formalnego zakazu.

Czas dłuższy nie było powodu do wystąpienia, gdyż posiedzenia komitetu ściślejszego, złożonego z Romanowicza, Goldmana, Janowskiego i Syroczyńskiego zwołał przewodniczący prezydent miasta Mochnacki dopiero w kwietniu 1890 r. Uchwalono tam zaprosić najwybitniejszych przedstawicieli całego kraju na uroczyste posiedzenie, gdzie miano ułożyć program uroczystości; pozatem postanowiono wydać księgę pamiątkową i wybić medal.

Rozpoczęło się wywieranie presji: po nieudałych zabiegach dyrektora policji, wezwał Badeni Mochnackiego ad audiendum verbum i oświadczył mu, że ze względów państwowych obchód bezwarunkowo odbyć się nie może, gdyby zaś przygotowania prowadzono dalej, wyda wyraźny zakaz obchodu.

Na tem na razie sprawa ucichła, a pierwsze enuncjacje publiczne nastąpiły dopiero w lutym 1891 r. Najpierw wystąpiła poważna lwowska Izba adwokacka z gorącą odezwą, że poczytuje sobie za obowiązek wzięcia inicjatywy w uczczeniu rocznicy i odzywa się do wszystkich autonomicznych instytucji i korporacji z wezwaniem o spowodowanie jak najuroczystszego obchodu. Celem utworzenia centralnego komitetu zwołuje się delegatów na dzień 14 marca do sali rady miejskiej. Wkrótce potem, dnia 26 lutego uchwaliła i Rada miejska na wniosek Skałkowskiego zająć się uczczeniem rocznicy i wyłoniła komitet obchodowy; toż samo uczyniła i Rada miasta Krakowa, wyznaczając delegatów na lwowskie posiedzenie. Za przykładem poszła rada miasta Tarnowa i lwowskie żydowskie zrzeszenie „Przymierze braci".

Wiadomość o tem doszła rychło do Ministerstwa spraw wewnętrznych, które uznało uchwały rad miejskich za przekroczenie przysługującego im ustawowo zakresu działania. W ślad za tem nastąpiło w formie dość ostrej zarządzenie namiestnika znoszące uchwały rad, przyczem użyto słów: „zabraniam i zakazuję", co narobiło w kraju wiele hałasu i złej krwi. Takie same dekrety otrzymała Izba adwokacka i towarzystwo „Przymierze braci". Równocześnie otrzymali starostowie polecenie, „gdyby istniał lub powstał w gminach miejskich podobny zamiar, ażeby starali się odwieść poszczególne osoby lub instytucje, a w razie niepowodzenia zagrozili stanowczym zakazem". Krakowski dyrektor policji Korytkiewicz otrzymał specjalnego „nosa", za to, że nie zwracał baczniejszej uwagi na objawy zainteresowania się obchodem, wskutek czego nie mógł namiestnika należycie poinformować.

Postępowanie Badeniego było znacznie bezwzględniejsze, niż jego poprzedników, gdyż żaden z nich nie posunął się aż do bezwzględnego zakazu, to też represje te wywołały w całym kraju wielkie oburzenie i rozgoryczenie.

W pismach Badeniego do Ministra

Wiadomości bieżące

3 maja 1933

Środa

Król. Kor. Pol.

Jutro: Florjana

Wschód słońca 4·3

Zachód słońca 19·4

TEATR WIELKI.

Środa, 3 maja o godz. 3 pop. staraniem T. S. L. „Śluby panieńskie", o godz. 7'30 galowe przedstawienie „Porwana narzeczona", poprzedzi przemówienie p. wicepr. Strońskiego.

Czwartek, 4 maja o godz. 7'30 „Porwana narzeczona".

Piątek, 5 maja o godz. 7'30 „Porwana narzeczona" przedstawienie zakupione.

Sobota, 6 maja o godz. 7'30 „Porwana narzeczona".

Niedziela, 7 maja, o godz. 3'30 pop. po raz ostatni „Fräulein Doktor". — O godz. 7'30 „Akademja Marjacką".

TEATR ROZMAITOŚCI.

Środa, 3 maja o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

Czwartek, 4 maja o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

Piątek, 5 maja o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

Sobota, 6 maja o godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

Niedziela, 7 maja o godz. 3'30 pop. „Złota ciocia", ceny najniższe od 60 gr. do 3'50, po raz ostatni „Złota ciocia". — O godz. 7'30 „Poszukujemy zdolnego włamywacza".

COLOSSEUM: Film „Co może Paryż". Rewja „Parada bez gwiazd".

KINOTEATRY.

ADRIA: „W tajgach Sybiru".

APOLLO: „Podróż poślubna we troje".

ATLANTIC: „Pod twoją obronę".

CASINO: „Mężczyźni w jej życiu".

CHIMERA: „Arjana".

GRAŻYNA: „Słodka dziewczyna".

KOPERNIK: „Donovan".

MARYSIEŃKA: „Donovan".

MIRAŻ: „Czar jej oczu".

PALACE: K. Bodo i K. Tom „Jego Ekscelencja Subjekt".

PAN: „Boczna ulica" oraz rewja.

PASAŻ: „Kabirja".

RAJ: „Każdemu wolno kochać".

STYLOWY: „Włóczęga" i rewja.

ŚWIT: „Wiatr od morza".

UCIECHA: Harold Lloyd „Kinomaniak" oraz rewja.

—o—

Obchód święta państwowego Trzeciego Maja.

Program dzisiejszych uroczystości.

Godz. 6:

Wystrzały moździerzowe i tradycyjne zebranie na Kopcu Unji Lubelskiej, urządzone staraniem Stow. „Gwiazda". Pobudki orkiestr po ulicach miasta. Hejnały z wieży ratuszowej.

Godz. 9:

Uroczyste nabożeństwo w Bazylice Archikat. z udziałem chóru „Echo"-Macierz". Uroczyste Nabożeństwa: w Katedrze Ormiańskiej, św. Jura, Kościele Ewangel., Cerkwi Prawosławnej, Synagodze Postępowej (ul. Żółkiewska), oraz Synagodze sierót (ul. Janowska 34) godzina 8.30.

Organizacje biorące udział w pochodzie zbierają się przed Województwem o godz. 9.30, gdzie zgłaszają się u gospodarzy pochodu Pp. W. Chomickiego i K. Szpaczyńskiego. Wejście głów ne do Bazyliki przeznaczone dla Reprezentantów Władz cywilnych i wojskowych. Poczty sztandarowe i delegacje Zrzeszeń mają wejście od Kaplicy Boimów. Publiczność od pl. Kapitulnego (od strony ul. Kilińskiego).

Po nabożeństwie odbędzie się defilada wojskowa P. W. oraz zrzeszeń Społ. na pl. Halickim. Poczty sztandarowe, które będą w Bazylice wracają do swych oddziałów na ul. Czarnieckiego, celem wzięcia udziału w defiladzie.

Godz. 10:

Poświęcenie Kamienia węgielnego pod Dom Ludowy T. S. L. w Zimnej Wodzie.

Godz. 11:

Koncerty orkiestr: 1) Orkiestra kolejowa — przed Kinem Grażyna; 2) Orkiestra Funkc. miejskich — przed Ratuszem; 3) Orkiestra Gazowni miejskiej — przed Dyr. Gazowni. — 4) Orkiestra Elektr. Miejskiej — przed Dyr. Elektrowni; 5) Orkiestra Pocztowa — przed dyr. Poczt; 6) Orkiestra Bursy Dekerta — Plac Ciemy; 7) Orkiestra bursy św. Stanisława Kostki — przed Kościołem św. Anny; 8) Orkiestra bursy sierót żyd. — przed Teatrem Wielkim; 9) Orkiestra wysłuż. wojskowych — ul. Kochanowskiego, róg ul. Ochronek; 10) Orkiestra Niższych funkc. sądowych — przed Sądem Apelacyjnym.

Godz. 11.30:

Akademja w Domu T. S. L. w Lewandówce.

Godz. 12:

Akademja włościańska, urządzona przez Powiatowy Komitet w sali „Gwiazdy" przy ul. Franciszkańskiej z przemówieniem posła dr. Z. Strońskiego i odegraniem widowiska regionalnego „Wiesław" ze śpiewami i tańcami.

Akademja w sali Domu T. S. L. w Zniesieniu.

Uroczysty Obchód urządzony przez Stow. niższych funkc. państwowych ul. Miłkowskiego 5, II. p.

Godz. 14.30 i 16.30:

Zawody piłki nożnej Klubu sportowego T. S. L. Lewandówka z „Gladiatorem".

Godz. 15:

Popularne przedstawienie w Teatrze Wielkim „Śluby Panieńskie" Fredry, urządzone staraniem Tow. Szkoły Lud. z przemówieniem p. naczelnika H. Błażewskiego.

Godz. 16:

Staraniem Związku Pracy Obywatelskiej Kobiet: a) Uroczysty wieczór w Świetlicy dla bezrobotnych ul. św. Zofii; b) uroczysty wieczór w świetlicy pl. Bernardyński 2; c) uroczysty wieczór w świetlicy dla Matek na Persenkówce (godz. 17).

Uroczysty wieczór urządzony przez Koło T. S. L. im. B. Goldmana w sali Szkoły męskiej im. Sobieskiego.

Godz. 17:

Uroczysta Akademja w Kole literacko-artystycznem, urządzona przez Zjednoczony Komitet Związku Organizacyj wojskowych.

Obchód Koła T. S. L. im. B. Goldmana w szkole im. Czackiego.

Uroczysta Akademja urządzona przez Koło T. S. L. im. Żeromskiego na Bogdanówce w Świetlicy ul. Miejska 26.

Godz. 18:

Uroczysty obchód w sali Teatru Kolejowego (Warsztaty kolejowe), urządzony przez Kolejowe Przysposobienie Wojskowe. — Obchód w Kole T. S. L. im. Borelowskiego, ul. Ossolińskich 10. — Uroczysty Wieczór Związku Legjonistek Polskich w sali Domu Oświatowego T. S. L. przy ul. Czarnieckiego 1, II. p.

Godz. 19:

Uroczysty wieczór urządzony przez Sokół-Macierz ul. Sokoła — Uroczysty wieczór urządzony przez Żyd. Klub Mieszczański i Zw. Obyw. ul. Sykstuska 13. Odczyt przez Radio posłanki M. Jaworskiej p. t. „Czego nas uczy Konstytucja Trzeciego Maja". — Uroczysty wieczór z odegraniem sztuki „Pan Jowialski" w Domu Lud. T. S. L. na Lewandówce.

Godz. 19.30:

Uroczyste przedstawienie w Teatrze Wielkim z odegraniem Hymnu Państwowego, przemówieniem JWP. dr. Z. Strońskiego i odegraniem sztuki H. Zbierzchowskiego „Porwana narzeczona".

Godzina 9—18: Panorama Racławicka — wstęp dla publiczności wolny.

Godzina 10—14: Galeria Miejska Wały Hetmańskie — wstęp dla publiczności wolny.

— **Teatr Wielki.** Niezwykły sukces wodewilu Henryka Zbierzchowskiego p. t. „Porwana narzeczona". Przy wysprzedanej sali i przy ogromnem zainteresowaniu całego Lwowa odbyła się wczoraj prapremiera wodewilu H. Zbierzchowskiego p. t. „Porwana narzeczona, czyli jak się śmieje i płacze Lwów". Sądząc z nastroju jaki panował na widowni, sztuka ulubionego autora lwowskiego o Lwowie dzięki swym walorom, uczuciowym, scenicznym i muzycznym, oraz reżyserji i bogatej wystawie zdobyła sobie bez reszty, serce Lwowa, wróżąc dziełu powodzenie na wiele wieczorów. Autora wywoływano kilkakrotnie i obdarzano kwiatami.

— **Galowe przedstawienie w Teatrze Wielkim.** Dziś w dniu Święta Narodowego odbędzie się w Teatrze Wielkim galowe przedstawienie ku uczczeniu rocznicy

spraw wewnętrznych odczuwa się jednak pewne zakłopotanie. Dnia 14. marca zapewnia, że zarządził co potrzeba, że dokłada wszelkich starań, ażeby uczynić zadość życzeniom rządu, że stara się osobiście wpływać na inicjatorów; przyczem jednak widać, jak gdyby pewną tremę, jak wybrnąć z sytuacji i obawę, czy mimo wszystko ruch ten nie wyrośnie mu ponad głowę.

Są w koncepcie pisma pewne zwroty, pochodzące od referenta, wykreślone w aprobacie przez Badeniego, które pozwalają poznać nastrój. Tak mówiąc o tem, że niema możności wkroczenia, jak długo brak konkretnej podstawy i że ograniczać się musi do osobistego przeciwdziałania, dodał referent: „nie mogę zamilczeć, że zakazy mogą wywołać, jeżeli nie powszechne rozgoryczenie, to przynajmniej niechęć" — co skreślono, podobnie jak i zwrot wspominający o usiłowaniach wpłynięcia na delegatów Izby adwokackiej, i o tem, że nie udało się ich skłonić do cofnięcia zgromadzenia.

Wtajemniczeni opowiadali, że te próby przekonania delegatów Izby skończyły się niefortunnie; dyskusja z adwokatami Małachowskim i Maryańskim była bardzo ożywiona i podniecona, tak, że Badeni z natury apodyktyczny i krewki w ferworze zawołał: „co wy sobie myślicie!" na co Małachowski, człowiek niezależny i bardzo wpływowy, nie wiele sobie robiący z autokratycznych zapędów „Mikada" a przytem zadzierzysty odkrzyknął: „a wy co sobie myślicie!" i rzuciwszy ironiczne „padam do nóg", wyszedł ze swym kolegą z sali audiencjonalnej.

Charakterystyczny jest również ustęp pisma, w którym wspomina, że nie może zataić wielkich trudności wystąpienia przeciw demonstracyjnemu charakterowi obchodu ze względu na panujący w kraju nastrój; zapewnia jednak ponownie, że żadną miarą nie dopuści do jakichkolwiek demostracyj, nie licząc się wcale z tem, co napiszą krajowe dzienniki.

Tymczasem ruch cały rósł w kraju jak lawina, mnożyły się komitety, obrady prowadzono przy drzwiach zamkniętych, za zaproszeniami — a więc według obowiązujących ustaw zebrania takie usuwały się z pod kontroli władz. W ten sposób zwołano też do Lwowa zebranie na dzień 4 kwietnia, na które przybyło 200 osób z całego kraju; tam omówiono program obchodu i uchwalono wniesienie zażalenia do Koła Polskiego na zarządzenia namiestnika. Obradowano nad tą sprawą na posiedzeniu Koła dnia 14 kwietnia; nie brakło głosów bardzo ostrych, potępiających postępowaie Badeniego, żądano wniesienia interpelacji w parlamencie; regimentarz Jaworski starał się pośredniczyć i ostatecznie uchwalono na razie ograniczyć się do interwencji u ministra spraw wewnętrznych. Taaffego.

Przyciśnięty do muru oświadczył Taaffe, że co do samego obchodu niema zasadniczego zakazu, a władze mają jedynie czuwać nad tem, by obchód nie przybrał cechy demonstracji i nie zakłócił spokojności publicznej.

Oświadczenie ministra było cofnięciem się na całej linji i zdezawuowaniem Badeniego, gdyż wszystkie jego zarządzenia zmierzały uparcie i nieustępliwie przedewszystkiem do tego, ażeby do obchodu wogóle nie dopuścić i mówiły zupełnie wyraźnie o formalnym zakazie.

Od tej chwili nastąpił zasadniczy zwrot, a w nowych instrukcjach dla starostów nie było już ani słowa o przeszkadzaniu obchodów; liczono się już z nim w zupełności, polecano tylko stanowczo „nie dopuścić do niczego coby mogło doprowadzić do politycznej demonstracji" i do agitacji na wsi i nakazano powstrzymywać ewentualny wyjazd włościan na uroczystości do Lwowa i Krakowa.

I w rokowaniach komitetu lwowskiego z dyrektorem policji od razu zmienił się ton. Niedawno jeszcze odrzucono projekt przewidujący zebranie pod ratuszem, pochód do kościoła na nabożeństwo i popołudniowy do parku Kilińskiego, wykluczając bezwarunkowo wystąpienia pod gołem niebem, a Badeni odwołania komitetu nie uwzględnił. W kilkanaście dni zanulowano wszystko, ulegając opinji publicznej.

Na nowej konferencji dnia 29 kwietnia cofnął dyrektor policji niedawno wydany zakaz, komitet podpisał deklarację, że zorganizuje straż obywatelską i gwarantuje, że nie dopuści do żadnych demonstracyj na ulicach miasta, w szczególności zaś śpiewania pieśni. Prócz nabożeństwa, odczytów, przedstawienia teatralnego, dekoracji i iluminacji miasta zezwolono na zebranie się uczestników obchodu w rynku, na pochód okrężny do katedry, na ustawienie delegacyj i korporacyj ze sztandarami przed kościołem, oraz na popołudniową zabawę ludową na Kopcu Unii Lubelskiej. Osiągnięto więc wszystko, czego się od początku domagano.

W świeżej jeszcze pamięci mam dzień obchodu: przepiękna pogoda sprzyjała uroczystości, tłumy, wśród których widziało się barwne stroje narodowe, liczne sukmany, zaległy ulice śródmieścia. Obchód wypadł niezwykle uroczyście, przy udziale ogromnej masy mieszkańców miasta i setek przyjezdnych, w zupełnym spokoju, godności i podniosłym nastroju.

Wraz z Badenim ponieśli i krakowscy moraliści silną porażkę; chcąc ją zamaskować, pocieszali się, starając się osłabić wrażenie zwycięstwa „trontadracji". Według Tarnowskiego „całej uroczystości brakło wyższego nastroju i powagi"; próbował ośmieszyć obchód twierdząc, że „na wezwanie komitetu stawili się ludzie w poważnych nawet urzędowych stanowiskach. Było ich wielu, którym i rozsądek i sumienie mówiły, że źle robią — a przecież poszli.. Przypinali do czapek kity co najwyższe, przypasywali do boku karabele co najdłuższe i maszerowali w tym spacerze... ze strachu".

Społeczeństwo miało jeszcze jedną satysfakcję. Wprawdzie ministerstwo spraw wewnętrznych odrzuciło odwołanie krakowskiej rady miejskiej przeciw zakazowi namiestnika, lecz trybunał administracyjny na posiedzeniu dnia 9 lipca uchylił reskrypt namiestnika, uznającego za naruszenie artykułu XIII. ustawy zasadniczej.

—o—

Uroczystości w dniu 3-go maja.

Zarząd Ogniska Kolejowego Przysposobienia Wojskowego we Lwowie urządza Uroczystą Akademję ku uczczeniu wiekopomnej rocznicy uchwalenia Konstytucji, która odbędzie się w dniu 3-go maja r. b. w sali Teatru Kolejowego przy Alei Marszałka Focha (warsztaty kolejowe). Początek o godzinie 18-tej. Wstęp wolny. Dobrowolne datki na świetlicę K. P. W.

* * *

Uroczystą Akademję ku uczczeniu Konstytucji 3-go Maja, która odbędzie się w sali Kasyna i Koła Liter. - Artyst. przy ul. Akademickiej 13 — urządza Zjednoczony Komitet Sekcji Kult. - Oświat. przy Związku Legionistów w dniu 3-go maja b. r. o godzinie 19-tej wspólnie ze wszystkiemi organizacjami b. wojskowych, Związku Strzeleckiego i Przysp. Wojsk. Wstęp ściśle za zaproszeniami.

* * *

Patronat Tow. Opieki nad więźniami i ich rodzinami urządza uroczystość obchodu Trzeciego Maja, która odbędzie się staraniem Komisji kulturalno-oświatowej Patronatu dnia 3 maja o godz. 9 w Świetlicy więzienia karnego przy ul. Kazimierzowskiej 24.

konstytucji 3 maja. Przemówienie wygłosi wiceprezydent miasta Lwowa poseł dr. Z. Stroński. Po odegraniu hymnu państwowego odegrany zostanie wodewil H. Zbierzchowskiego pt. „Porwana narzeczona, czyli jak się śmieje i płacze Lwów". Bilety do nabycia w kasach Teatrów Miejskich i w kasie biura ABO, Rutowskiego 1, 2. tel. 26-56.

— **Szczepko w Rozmaitościach.** Tylko 3 razy, wtorek, 2 maja, środa 3 maja, czwartek 4 maja w Teatrze Rozmaitości w farsie Wiktora Budzyńskiego pt.: „Poszukujemy zdolnego włamywacza", wystąpi w roli Ferdka Zeza w zastępstwie p. Krasnowieckiego, popularny Szczepko, znany z Wesołych Niedziel Radjowych Lwowa p. Kazimierz Wajda, art. dram.

— **„Śluby panieńskie" Aleksandra hr. Fredry w Teatrze Wielkim.** Staraniem Towarzystwa Szkoły Ludowej odbędzie się dziś ku uczczeniu rocznicy 3 Maja przedstawienie arcydzieła komedjowego A. hr. Fredry pt. „Śluby panieńskie" o godz. 3 pop. Udział biorą: pp. Siemaszkowa, Dziewońska, Malanowicz, Ratschka, Składanek, Kreczmar, Lewicki i inni.

— **Niesłabnący sukces farsy Budzyńskiego pt.** „Poszukujemy zdolnego włamywacza". Cały Lwów spotyka się i śmieje beztrosko w Teatrze Rozmaitości na sztuce popularnego i znanego całej radiowej Polsce młodego autora Wiktora Budzyńskiego, który debiutuje jako komediopisarz świetną, pełną dowcipu i humoru farsą pt. „Poszukujemy zdolnego włamywacza", mając za sobą tak poważne pozycje, jak pięć świetnych rewji „Naszego Oczka", wesołą komedię muzyczną „Tu straszy", oryginalne teksty piosenek na płytach Columbia i wreszcie siedem Wesołych Niedziel Radiowych Lwowa. Świetne typy tworzą: pp. Strzelecki, Lozińska, Michułowicz, Połoński, Dąbrowski, Białoszczyński, Krasnowiecki, Szczepański, Ratschka, Składanek, Akrzyński, Jaśkiewicz, Krzywicka, Ulrich, Czajkowska, Syroczewski i inni. — Bilety do nabycia w kasie Teatrów Miejskich i w kasie Biura ABO, Rutowskiego 2.

— **Colosseum. „Parada bez gwiazd"** oto tytuł najnowszej rewii, która na wczorajszej premierze odniosła nadzwyczajny sukces. Wszechstronność programu utrzymuje widza w stałem zainteresowaniu a wesoły nastrój przez cały czas nie opuszcza widowni. Na ekranie film grany po raz pierwszy we Lwowie pt. „Co może Paryż". W czwartek i piątek z powodu imprezy Waltera początek o godz. 4-tej (rewja), ostatnia rewia o godz. 7.

— **Sala Colosseum.** Jak było do przewidzenia zapowiedziany na czwartek i piątek występ króla humoru Waltera z Bukojemską, Relską, Ostrowskim, Klimaszewskim, Miszczakiem i in. na czele, zelektryzował wszystkich bywalców teatralnych naszego miasta, łaknących prawdziwych wrażeń artystycznych, oraz kilkagodzinnego choć zapomnienia o codziennych troskach w atmosferze szampańskiego humoru.— Pozostałe bilety są jeszcze do nabycia w kasie kina „Kopernik" od 10—1 i od 4—6.

—o—

— **Towarzystwo Naukowe we Lwowie.** Posiedzenie Sekcji Historji Sztuki i Kultury odbędzie się we czwartek, dnia 4 maja b. r. o godz. 6 wieczorem w Instytucie Historii Sztuki Polskiej i Wschodnio - Europejskiej (gmach poseimowy II. p., od frontu). Na porządku wykład dra Marjana Osińskiego: „Z badań nad założeniem i architekturą zamku w Żółkwi". Gościom wstęp dozwolony.

— **Hojny dar.** P. Stanisław hr. Badeni złożył na Dar Narodowy, jak corocznie kwotę złotych tysiąc. Zarząd Główny T. S. L. składa jaknajserdeczniejsze podziękowanie za stałą pamięć o Towarzystwie Szkoły Ludowej.

— **Odczyt o chirurgii plastycznej** Dr. St. Michalek-Grodzki z Warszawy, chirurg-plastyk, wygłosi w Polskiem Radjo odczyt pt. „Chirurgja plastyczna we walce z brzydotą" **dnia 5 maja o godz. 16.40.**

Ministerstwo Komunikacji w nowej siedzibie.



Na zdjęciu naszem widzimy nowy gmach Ministerstwa Komunikacji, którego poświęcenie odbyło się w dniu 30 bm.

Odczyt o Prezydencie Rzeczypospolitej

Wobec aktualnej sprawy wyborów Prezydenta Rzeczypospolitej odbyło się onegdaj w Związku Pracy Obyw. Kobiet we Lwowie zebranie tygodniowe, na którem p. Marja Strońska w rzeczowym referacie przedstawiła problemy związane z kwestją sposobu wyborów głowy Państwa, jako też omówiła ustawy określające uprawnienia Prezydenta.

Omówiwszy sposób zwoływania i obradowania Zgromadzenia Narodowego, dokonującego wyborów Prezydenta skreśliła prelegentka krótki rys historyczny, przypominając momenty kilkakrotnej elekcji w odrodzonej Polsce poczem wykazała, jak szczupły zakres władzy pozostawia Prezydentowi Rzeczypospolitej dotychczas obowiązująca Konstytucja i porównała ustawy polskie z ustawodawstwem innych krajów.

Nakoniec przedstawiła p. Strońska ogólne zarysy projektu nowej Konstytucji, zmierzającej do rozszerzenia uprawnień Prezydenta oraz wzmocnienia władzy wykonawczej w Państwie.

Referatu wysłuchało liczne zebrane grono członkiń.

— **Związek Pań Domu** zawiadamia, że zwykłe zebranie odbędzie się 5 bm. w piątek o godz. 17, w sali przy ul. Bourlarda 5 II p. Odczyt pod tytułem: „Technologja naczyń kuchennych" wygłosi p. rektor dr. Kazimierz Ciesielski. 9 zas i 10 bm. odbędzie się „Kurs potraw mięsnych". Wpisy w sekretarjacie przy ul. Chorążczyzny 29.

— **Dziesięciolecie LOPP.** W piątek dnia 5 bm. odbędzie się o godz. 18 w sali sesyjnej lwowskiego Urzędu Wojewódzkiego przy ul. Czarnieckiego 18, I. p. zebranie obywatelskie w sprawie „Dziesięciolecia LOPP i Jubileuszowego Tygodnia LOPP" (14—21 maja), na które Zarząd Komitetu Wojewódzkiego LOPP we Lwowie zaprasza miejscowe władze, przedstawicieli prasy, wszystkich organizacyj społecznych, stowarzyszeń i tp.

— **Polskie Towarzystwo Neofilologiczne Koło lwowskie.** W piątek dnia 5 bm. o godz. 19 w sali Instytutu filologii francuskiej, Uniwersytet, ul. Marszałkowska, prof. Czeżowska i prof. Skoczylas wygłoszą odczyty sprawozdawcze z II-go zjazdu Neofilologów Polskich w Krakowie. Goście mile widziani.

— **Działalność Kasy Chorych we Lwowie w miesiącu marcu 1933 r.** Ogółem było porad 97.911, z tego porad specjalistycznych 55.479, udzielono porad obłożnie chorym 8.756; niezdolnych do pracy było 1.801; wydano nanośników i okularów 796; wydano opasek brzusznych przepuklinowych i żylaki 530; wydano protez zębnych 44; wydano wkładek do bucików 112; laboratorja wykonały badań 8.800; leczono i prześwietlono roentgenem 3.738; zasiłków wypłacono ogółem w marcu zł. 134.415.40; za dnie niezdolności do pracy zł. 60.339; wydano asygnat do szpitali 693; wydano recept w aptekach Kasy 79.862; koszta leków wydanych w marcu zł. 76.558.64.

—**Dancing-bridge.** Zarząd i Komenda VI Okręgu Związku Strzeleckiego zapraszają na dancing-bridge, który odbędzie się dnia 6 bm. w salach Hotelu George'a. Początek o godz. 18. Wstęp tylko za zaproszeniami. Cena biletu 2 zł. od osoby. Strój wizytowy. Koncertuje jazz 26 pułku piechoty.

— **Ważne dla eksporterów do Grecji.** W Biurze Izby przemysłowo-handlowej są do przeglądnięcia dane odnoszące się do możliwości uzyskania dewiz za towary, wysyłane do Grecji.

—o—

— **Rezygnacja wicepr. p. Wiktora Chajesa ze stanowiska prezesa lwowskiego kahału.** Agencja „Wschód" dowiaduje się, że prezes zarządu, wiceprezydent m. Lwowa p. Wiktor Chajes złożył rezygnację ze stanowiska prezesa zarządu gminy wyznaniowej na ręce swego zastępcy wiceprezesa p. Wahla radnego, m. Lwowa.

— **Naczelnik B. Woleński przechodzi na emeryturę.** Długoletni naczelnik Wydziałów w magistracie lwowskim p. Bolesław Woleński, pracujący kolejno w różnych działach administracji miasta, delegowany swego czasu również do administracji teatru — przechodzi na własną prośbę na emeryturę.

— **Reaktywowanie czterech sędziów grodzkich.** Agencja „Wschód" dowiaduje się, że dekretem Prezydenta Rzeczypospolitej reaktywowani zostali dla terenu lwowskiej Apelacji czterej sędziowie grodzcy, zwolnieni w czasie większych przesunięć personalnych w sądownictwie w jesieni 1932. Reaktywowani zostali sędziowie grodzcy pp. Bazyli Palidwór w Rożniatowie, Cyprjan Lewicki w Kutach, Jan Waćkow w Samborze i Eugeniusz Jankiewicz w Założcach.

—o—

— **Książę Sanguszko zgodził się na przewiezienie zabytków do Podhorzec.** W związku z zabiegami, jakie poczyniono, właściciel zamku w Podhorcach pod Złoczowem ks. Sanguszko, zarządził już rozpoczęcie robót restauracyjnych w historycznym zamku, oraz zgodził się na przewiezienie z Gumnisk pod Tarnowem cennych zabytków pamiątkowych po Sobieskim do Podhorzec. Zabytki te przedstawiają ogromną wartość. Składają się one z dużej ilości dywanów, mebli, strojów, drogocennych kaset, puzderek, zbroi i td.

— **Gustaw Morcinek,** laureat nagrody literackiej Śląska, przyjeżdża do Lwowa, gdzie dnia 6 maja o godz. 19 w sali Kasyna i Koła lit.-art. na „Wieczorze literackim" wygłosi odczyt pt. „Dzisiejszy Śląsk".

PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOW. SZKOŁY LUDOWEJ.

Ukradzione aparaty fotograficzne.

Wczorajszej nocy do składu przyborów fotograficznych Barwika i Borzemskiego przy ul. Kopernika 18 dostali się złodzieje. Wyważyli oni roletę, rozbili szybę wystawową i z wystawy ukradli 6 aparatów fotograficznych, wartości około 4.000 zł. Policja wdrożyła w tej sprawie dochodzenia.

Z sesji Magistratu.

Wczoraj odbyła się sesja Magistratu pod przewodnictwem wiceprezydenta Irzyka w obecności wiceprezydentów dr. Strońskiego, Chajesa i dr. Kubali. Ze spraw Wydziału I. załatwiono 2 wnioski personalne. Na wniosek Wydziału II. upoważniono syndyka do wytoczenia skargi sądowej o oddanie posiadania lokalu restauracyjnego na Wysokim Zamku przeciw spadkobiercom śp. Wilhelminy Lewandowskiej, oraz załatwiono 12 próśb o zniżenie wzgl. odpisanie opłat cmentarnych. Następnie na wnioski Wydz. III załatwił Magistrat 9 konsensów budowlanych, w tem jeden na budowę kamienicy dwupiętrowej przy ul. Wójtowskiej, uchwalił wnioski w sprawie zamiany gruntów z Zygmuntem i Anną Gallet przy ul. Na zamek na cele regulacyjne, dalej zezwolił na ekstabulację ze stanu biernego realności Henryka Kreitera przy ul. Grochowskiej kwoty zaintabulowanej na pokrycie kosztów urządzenia drogi. Zkolei zgodnie z wnioskiem Wydz. VII. przedłużono 21 wsparcia na okres 5-miesięczny. Uchwalono też przystąpić do rekonstrukcji realności przy ul. Jagiellońskiej 12, należącej do Fundacji Bilińskich i w tym celu zaciągnąć pożyczkę hipoteczną w wysokości 30.000 zł. Wreszcie zgodnie z wnioskiem Wydz. VIII przyjęto jedną osobę do związku Gminy.

Rozkład lotów na linji Warszawa — Paryż.

Z dniem 1 maja r. b. wprowadzony zostaje na linji lotniczej Warszawa—Paryż, eksploatowanej przez Compagnie Internationale de Navigation Aerienne („CIDNA"), nowy rozkład lotów. Letni rozkład umożliwia odbycie podróży z Warszawy do Paryża w ciągu jednego dnia.

Samoloty na tej linji kursują na trasie **Warszawa Wrocław—Praga Norymberga**—Strassburg—Paryż. Z Warszawy samoloty odlatywać będą we wtorki, czwartki i soboty o godz. 11.20: przylot do Wrocławia o 13.35, odlot o 13.45, przylot do Pragi o 15.05, odlot o 15.20, przylot do Norymbergi o 16.40, odlot o 16.45, przyjazd do Strassburga o 18-tej, odlot o 18.10, lądowanie w Paryżu o godz. 20.10.

W kierunku powrotnym samoloty odlatywać będą z Paryża w poniedziałki, środy i piątki o godz. 6-ej: przylot do Strassburga o 7.0, odlot o 8-mej, przyjazd do Norymbergi o 9.10, odlot o 9.15, przybycie do Pragi o 10.30, odlot o 10.50, przybycie do Wrocławia o 12.10, odlot o 12.20, lądowanie w Warszawie o 14.30.

Na linji Praga—Paryż komunikacja utrzymywana będzie codziennie oprócz niedziel.

Rozejm celny.

Paryż * maja. (PAT). Nadeszła tu wiadomość z Waszyngtonu, że Roosevelt opracowuje orędzie do kongresu, w którym zażąda pełnomocnictw dla uregulowania spłaty długów wojennych oraz obniżenia taryf celnych.

Paryż ' maja. (PAT). Z pokładu okrętu „Ile de France" kablują, że Herriot oświadczył dziennikarzom, iż otrzymał wiadomość o zdecydowanem zawarciu rozejmu celnego. Było to jedyne zagadnienie, rozpatrywane w Waszyngtonie, które pozostało w zawieszeniu i wymagało jak najszybszej decyzji.

Hitlerowskie flagi w Gdańsku.

Gdańsk, 1 maja. (PAT) Władze gdańskie pod naciskiem hitlerowców, których poparli socjaliści i komuniści, ogłosiły dzień 1 maja jako święto. Na wielu domach powiewały flagi hitlerowskie, co świadczy o wzmożeniu się wpływów narodowych socjalistów. Wieczorem hitlerowcy urządzili zebranie, podczas którego wysłuchano przez radio przemówienia Hitlera.

Książnica-Atlas.

Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszy.

W sobotę wieczorem odbyło się w wielkiej sali Izby handlowo-przemysłowej doroczne walne zgromadzenie akcjonarjuszy jednej z największych i najpotężniejszych instytucyj wydawniczych w Polsce „Książnicy-Atlasu". Zebranie nadzwyczaj liczne zagaił prezes Rady nadzorczej prof. dr. Eugenjusz Romer, stwierdzając dalszy rozwój pomyślny instytucji. Ze sprawozdania Komisji rewizyjnej wynika, że czysty zysk roku ubiegłego wynosił 92.343 zł. Z czystego zysku wydzielono 8000 na 40 stypendiów dla ubogiej młodzieży szkół średnich po 200 zł. płatnych w 2 ratach, a to 11 listopada i 3 maja, a nadto 2500 zł. przeznaczono na doraźną pomoc dla rozmaitych towarzystw opiekujących się młodzieżą szkolną.

Sprawozdanie przyjęto do wiadomości, zarządowi udzielono absolutorium i wyrażono podziękowanie za owocną działalność.

W końcu dokonano wyboru uzupełniającego do Rady nadzorczej. Wybrani zostali: wicepr. Obirek, prof. dr. Dyboski, prof. dr. Gaertner, prof. Goldoziewski, prof. dr. Pawłowski Stanisław i rektor Pawłowski Antoni, prof. dr. Pieńkowski, dr. Loziński, Kopaczewski dr. Paszkudzki, dr. Klemensiewicz, Topoliński i prof. Kwiatkowski Stanisław.

Na tem zamknięto obrady.

Sprawa sprowadzenia prochów Chopina do Polski.

Donoszą nam z Warszawy: Jak wynika ze sprawozdania, złożonego na walnem zebraniu Komitetu Dni Chopinowskich w Polsce sprawa sprowadzenia zwłok Chopina do kraju, wobec nieukończenia akcji gromadzenia funduszów została odłożona na czas późniejszy. Komitet, jak to już swego czasu donosiliśmy uzyskał rejentalne upoważnienie jedynych krewnych Chopina (ciotecznych wnuczek) pań Ciechomskich, dając mu pełne uprawnienia do działania w tym kierunku oraz do wyboru miejsca wiecznego spoczynku. Panie Ciechomskie złożyły jednocześnie podanie do Ministerstwa Spraw Zagranicznych o poczynienie kroków w sprawie sprowadzenia prochów Chopina do kraju.

W sprawie tej komitet przeprowadził korespondencję z p. Ganche prezesem Towarzystwa Fr. Chopina w Paryżu. P. Ganche, który był w swoim czasie inicjatorem przewiezienia prochów Chopina do Polski jest w dalszym ciągu zwolennikiem tej akcji, uważając, że trzeba przeprowadzić ją jak najszybciej. Wyraża myśl, ażeby akcja na terenie Francji była powierzona „Societe Fr. Chopin".

Cztery wielkie porty Europy.

Przed kilku dniami wygłosił staraniem **Zrzeszenia polskich nauczycieli geografii** p. dr. A. Dudziński, interesujący odczyt, p. t.: „Cztery porty Europy", (Antwerpja, Le Havre, Marsylja i Genua).

Dostęp do morza i dogodne porty są nieodłącznym warunkiem ekspanzji gospodarczej każdego państwa. Dobrze rozczłonkowane wybrzeża Europy, a zwłaszcza zachodniej i południowe, posiadają wiele portów, w których skupiają się nici handlowe całego świata. Porty Europy, ze względu na ich warunki naturalne, można podzielić na dwie kategorje: otwarto-morskie, i morsko-rzeczne, te ostatnie w ujściach lejkowych rzek leżące. Rozwój portu zależy również od połączeń komunikacyjnych z ośrodkami handlowo-przemysłowemi, od jakości urządzeń portowych i wysokości opłat. Jako przykład wziął prelegent Antwerpję, która dzięki wyżej wymienionym warunkom, w ostatnich latach, stała się największym portem handlowym Europy, dorównując obrotem towarowym (40 milj. ton) Londynowi.

Le Havre, leżący przy ujściu Sekwany jest przedewszystkiem portem pasażerskim, mającym liczne i stałe połączenia z Ameryką Północną i Południową. Jest on również portem macierzystym największego okrętu świata „La Normandie" (75.000 ton), który w bieżącym roku wypłynie na zdobycie błękitnej wstęgi Atlantyku. Ogrom tego statku wystąpi jeszcze wyraźniej przy porównaniu z flotą polską, której cały tonaż równa się 69.000 ton. Jako port handlowy Le Havre jest odbiorcą tylko pewnych grup towarów wysokowartościowych, jak kawy, bawełny i drzewa egzotycznego.

Marsylja i Genua są to dwa porty otwarto-morskie, w których sztuka inżynierska sprzęgła się z przyrodą, by stworzyć dogodne przystanie. Obydwa te, stale ze sobą konkurujące porty, ze względu na swoje położenie są ośrodkami ruchu pasażerskiego i towarowego z kontynentami południowej półkuli oraz z bliskim i dalekim Wschodem. Marsylja połączona kanałem z Rodanem, posiada jednak lepsze warunki rozwoju na przyszłość, jak Genua, oddzielona murem Apeninów od reszty kraju. Kanał z Marsylji do Rodanu jest jednym z cudów sztuki inżynierskiej, gdyż na przestrzeni kilku km. przebija tunelem wzgórza wysokie do 300 m. po lewym brzegu Rodanu. Również w obrocie rocznym towarów Marsylja (27 milj. ton) przewyższa Genuę (20 milj. ton).

Wykład nadzwyczaj starannie przygotowany i wygłoszony jasno i zajmująco ilustrowany był też dobremi przezroczami.

M. R.

Inwestycje w Druskienikach.

Wśród szeregu inwestycyj, jakie w ostatnich czasach przeprowadzane są na terenie Druskienik zarówno w dziale leczniczym, jak i gospodarczym, do jednej z największych, podnoszących pod względem leczniczo-kuracyjnym Druskieniki, jest piękne, zakrojone na wielką miarę dzieło, zainicjowane przez ś. p. dr. Eugenję Lewicką w postaci zakładu przyrodo-leczniczego dla kuracji słońcem i powietrzem. Zakład ten rozplanowany na jednym z najpiękniejszych odcinków Druskienik zainwestowany został w najnowsze urządzenia, jakie w tym kierunku higjena przewiduje. Ogromne te zakłady posiadają poza specjalnemi budynkami 2 pływalnie, kilka plaż blisk, bieżnie itp. a obliczone zgóra na 1500 osób, w br. posiadają nowy nabytek w postaci rozbieralni męskiej.

Tak, właśnie reklama.

Wiek nasz jest przedewszystkiem wiekiem krzycznej, namiętnej, przykuwającej i osaczającej ze wszech stron — reklamy.

To, co ongiś nosiło nazwę propagandy haseł, służby idei, szerzenia poglądów, dziś sprowadzamy do jednego wspólnego mianownika — reklamy. Czy nie jest już sama tego rodzaju kwalifikacja obniżaniem tonu, zbagatelizowaniem sprawy lub idei?

Bezwątpienia — ale jest również charakterystycznym dla doby obecnej sposobem jej uwspółcześnienia.

W pojęciu reklamy mieści się bowiem niewątpliwie pojęcie rekordu i sportu. Reklama, to coś, co wymaga nietylko zdolności uczuciowego czy rozumowego przejęcia się tem, co się głosi, ale — i to przedewszystkiem — umiejętności narzucenia tego innym w sposób sugestywny i mocny. Jeżeli dawniej idee, które chciało się zgłosić należało przemyśleć, poznać dobrze ich słabe strony, by opancerzyć je przed ewentualnym napastnikiem — dziś niepodobna reklamować czegoś, nie uchwyciwszy jego znaczenia utylitarnego w związku z życiem, potrzebami jednostki czy ogółu. I ta konieczność chwytania związku między tą lub inną mniej lub więcej drobną i błahą sprawą, czy rzeczą, którą reklamujemy, a przerastającem ją pod każdym względem życiem — jest niewątpliwie pogłębieniem nowych sposobów propagowania pewnych rzeczy.

A więc reklama, o ile tylko jest uczciwa, jest bardzo pożyteczna. Pomaga ona myśleć, ukazuje nici, jakiemi związane są interesy jednostek, przedstawicieli tej czy innej warstwy producentów czy przemysłowców z interesami ogółu.

Dlatego to reklamować uczciwie nietylko można, ale i trzeba. Trzeba koniecznie reklamować szlachetne idee, rozumne hasła, wypisywać je na wszystkich domach, rogach ulic, głosić najbardziej nowoczesnemi sposobami.

Dobrze się stało tedy, że przemawiająca, sugestywna, rozumna reklama wyruszyło na świat najbardziej aktualne hasło: ratowania gospodarki narodowej, ratowania całego społeczeństwa a więc i każdego obywatela, że wszystkie słupy stołeczne udekorowane są biało-czerwonemi afiszami z napisem: „Przekreślam bezrobocie, nędze, kryzys — kupując tylko wyroby krajowe".

W. R.

List z Jarosławia.

Akademja. — Poranek ku czci ś. p. Biskupa ks. Wł. Bandurskiego. — Kolonja w Kałuszu.

Z inicjatywy Związku Strzeleckiego złożyła ludność naszego grodu wspaniały hołd pamięci niezapomnianego Biskupa i Wielkiego Syna Ojczyzny, ks. dr. Władysława Bandurskiego. W sali Domu Żołnierza urządzono podniosłą Akademję o przepięknym i prawdziwie artystycznym programie, na który złożyły się m. i. wspaniałe produkcje muzyczne i wokalne, artystyczne recytacje i głęboko odczute przemówienia o niespożytych zasługach wielkodusznego Duszpasterza.

Uroczysty poranek, w którym uczestniczyły nieprzejrzane tłumy publiczności, zainaugurował mjr. Wyderka, wygłaszając z wielką swadą piękne słowo wstępne, poczem po wzruszającem i doskonałem pod względem formy przemówieniu prof. Sadowicza o ks. biskupie Bandurskim, nastąpiło wykonanie „Marsza żałobnego" Szopena przez p. radczynię Różycką, znaną z niezwykle artystycznej gry na fortepianie. Utwór odegrany po wirtuozowsku przy dyskretnym akompanjamencie doskonałej orkiestry 3 p. p. Leg. pod batutą p. kapelm. por. Dawidowicza, ulokowanej rozmyślnie w dalszych apartamentach, wywarł na audytorjum wstrząsające wrażenie.

Na wysokim poziomie artystycznym stały też produkcje chóru seminarjum żeńskiego pod kier. dyrygenta p. prof. Hnatiuka oraz deklamacja p. Szymańskiego z lwowskiego Korpusu Kadetów, który recytował mocny w koncepcji poetyckiej apel p. t.: „Narodzie! Słysz!" Pięknie się spisał również chór „Ogniska".

Uroczysty poranek, którego czysty dochód przeznaczono na budowę pomnika śp. bisk. Bandurskiego we Lwowie, był jeszcze jednym pięknym dowodem szlachetnych aspiracyj artystycznych Komitetu w osobach: inż. Broniewskiego, profesorów Sołowija i Sądowicza, mjr. Smotreckiego, mjr. Wyderki i sekr. Zielińskiego.

Komitet bowiem przyoblekł w wytworne szaty piękną inicjatywę Zw. Strzel. im. gen. Wieczorkiewicza, dając miastu możność uczestniczenia w prawdziwej biesiadzie artystycznej na cześć wielkiego i zasłużonego Kapłana - Żołnierza.

W Hełuszu obok Pruchnika powstaje piękny budynek w którym znajdzie pomieszczenie kolonja letnia dzieci, organizowana przez Komitet Obywatelski z Kołem Pow. Tow. Walki z gruźlicą, Magistratu i Kasy chorych. Willa pomieści około 120 dzieci.

Program radjowy.

Środa, 3 maja.

Lwów. (381). Godz. 10: Transmisja nabożeństwa z kaplicy Matki Boskiej z Jasnej Góry. 11'45—11'55: Przerwa. 11'57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronomicz. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12'10: Kom. Państw. Instytutu Meteorolog. 12'15: Trans. z Warszawy. Poranek symfoniczny z Filharmonji Warsz. W programie muzyka polska. W przerwie: Odczyt z Warszawy. 14: Trans. z Warszawy. Odczyt rolniczy: „Młodzież wiejska w pracy rolniczej", wygł. inż. Zygmunt Kobyliński. 14'20 Trans. z Warszawy. Muzyka ludowa w wyk. orkiestry Adama Stromberga. 14'40: Trans. z Warszawy: Odczyt rolniczy: „Kryzys w ogrodnictwie, a możliwości produkcji w najbliższych latach" wygł. p. Al. Girdwojń, dyr. Zw. Zrzeszeń ogrodn. 15: Tr. z Warszawy. D. c. muzyki ludowej. 16: Trans. z Warszawy. Słuchowisko dla dzieci p. t.: „3-ci Maj" p/g Marji Dąbrowskiej. 16'25: Muzyka z płyt gramof. 16'45: Trans. z Warszawy. „Stanisław Staszic" wygł. p. Karol Koźmiński. 17: Trans. z Warszawy: Recital skrzypcowy Eugenji Umińskiej. Przy fortepianie prof. L. Urstein. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Rozmaitości. 18'15: Trans. z Warszawy. Muzyka lekka i taneczna z kawiarni „Gastronomja". W przerwie: „Silva Rerum" i repertuar teatrów miejskich. 18'45: Trans. z Warszawy. Wyniki konkursu P. R. 19: „Czego nas dziś uczy konstytucja 3-go Maja", wygł. posłanka Marja Jaworska. 19'15: Płyta. 19'20: Trans. z Warszawy. Słuchowisko: „Damy i huzary". 19'55: Przerwa. 20: Trans. z Warszawy. Koncert poświęcony muzyce polskiej, w wyk. powiększonej orkiestry P. R. pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Zofja Zmigród-Fedyczkowska (śpiew), prof. Ludwik Urstein (akomp.). W przerwie: Wiadomości sportowe ze Lwowa. Trans. z Krakowa, Katowic, Wilna, Łodzi i Warszawy. Wiadomości sportowe. 22: Trans. z Katowic. Muzyka tanecz. 22'40: „Zapomniany gród" (wspomnienie o Kamieńcu i jego ostatnim arcypasterzu) wygł. p. Albert Castello. 22'55: Komunikaty. 23—24: Muzyka taneczna z kaw. „Adria" z Warszawy.

Czwartek, 4 maja.

Lwów. (381). Godz. 11'40: Codz. Przegląd Prasy Polskiej. 11'50: Kom. Meteor. Gł. Wojsk. St. Meteor. 11'57: Sygnał czasu z Obserwat. Astronom. w Warszawie, hejnał z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. 12.10: Muzyka z płyt gramof. 12'30: Kom. Państw. Instyt. Meteor. z Warszawy. 12'35: Trans. z Warszawy. XXV-ty koncert szkolny z Filharmonji Warsz. zorganizowany przez Wydz. Ośw. i Kult. Magistratu m. st. Warszawy, wespół z Polskiem Radjo. 14—15'10: Przerwa. 15'10: Kom. Państw. Instyt. Eksportowego. 15'15: Komunikat gospodarczy. 15'25: Lwowska Giełda Zbożowa. 15'30: Muzyka z płyt gramof. 15'35: Odczyt z Warszawy. 16: Kwadrans Akcji „Radjo Dzieciom". 16'15: Muzyka z płyt gramof. 16'25: Lekcja języka francuskiego (kurs średni). 16'40: Trans. z Warszawy. Odczyt z cyklu „Umiłowanie przyrody ojczystej" p. t.: „Szata roślinna a człowiek" wygł. dr. Janary Kołodziejczyk. 17: „Urywek z rozmowy dwóch przechodniów" wygł. red. Nikodem Kopilewicz i Jan Brzoza. 17'20: Muzyka z płyt gramof. 17'40: Trans. z Warszawy. Odczyt aktualny. 17'55: Odczytanie programu na dzień następny. 18: Trans. z Warszawy. „Odpoczywajmy, czyli rzecz o wywczasach nauczycielskich" wygł. imieniem Zarządu Okr. Warsz. Związku Naucz. Polskich, p. Henryk Ładosz. 18'10: Muzyka lekka i taneczna z kaw. „Adria" z Warszawy. W przerwie: „Silva Rerum" i repertuar teatrów lwowskich. 19: „Batory we Lwowie" wygł. dr. Kazimierz Tyszkowski. 19'15: Rozmaitości. 19'30: Trans. z Warszawy. Feljeton: „Życie literackie", wygł. p. Stanisław Adamczewski. 19'45: Prasowy Dziennik Radjowy. 20: Muzyka z płyt gramof. 20'10: Trans. z Warszawy. Pogadanka muzyczna (omówienie programu koncertu europejskiego finlandzkiego) wygł. p. Karol Stromenger. 20'25: Przerwa. 20'30: Trans. z Helsingforsu. Koncert europejski, poświęcony muzyce finlandzkiej, w wyk. orkiestry radjowej i miejskiej symfonicznej (80 osób) pod dyr. Jana Sibeliusa i Anja Ignatius (wiolonczela) w programach utwory Jana Sibeliusa. 22: Trans. z Warszawy. Kwadrans literacki „Żołnierska przygoda" fragm. z książki Jima Pokera: „Błękitni rycerze". 22'15: Wiadomości sportowe. 22'20: Dod. do Prasowego Dziennika Radjowego. 22'25: Muzyka z płyt gramof. 22'55: Komunikaty. 23—24: „Gdy na Kalenbergu znów wiosna", reportaż muzyczny p. Celiny Nahlik.

Paryż jako port lotniczy.

Port lotniczy pod Paryżem, Le Bourget, wyekspedjował w r. 1932 70.587 pasażerów drogą lotniczą, gdy w r. 1931 liczba pasażerów wynosiła tylko 50.000, a w r. 1930 — 20.000 osób. Przeleciana przez samoloty francuskie przestrzeń wynosiła w r. 1932 zgórą 3½ pół miljona kilometrów.

Ważniejsze przepisy regulaminu Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta Rzeczypospolitej.

Regulamin Zgromadzenia Narodowego dla wyboru Prezydenta R. P. (ustawa z dnia 27 lipca 1922 r.) głosi m. in., że Prezydjum Zgromadzenia Narodowego składa się z Marszałka Sejmu, jako przewodniczącego, Marszałka Senatu, jako jego zastępcy oraz 8 sekretarzy, z których 4-ch powołuje Marszałek Sejmu z pośród sekretarzy Sejmu, a 4-ch Marszałek Senatu z pośród sekretarzy Senatu.

Posłowie i senatorowie, którzyby przed otwarciem Zgromadzenia nie złożyli jeszcze w swojej Izbie ślubowania, przepisanego Konstytucją, mogą to uczynić na Zgromadzeniu Narodowem.

Posiedzenie otwiera przewodniczący, nie później niż w 15 minut po godzinie, na którą zostało zwołane niezależnie od liczby obecnych. Do prawomocności uchwał i wyborów potrzebna jest obecność przynajmniej połowy ustawowej liczby członków Zgromadzenia Narodowego.

Posiedzenie Zgromadzenia Narodowego jest jawne.

Zgromadzenie Narodowe zwołane dla dokonania wyboru Prezydenta R. P. zajmuje się wyłącznie tym jednym punktem porządku dziennego. Jakiekolwiek przemówienia, obrady i uchwały poza wyborami i zaprzysiężeniem Prezydenta R. P. oraz zatwierdzeniem protokółu są wykluczone i zgóry nieprawomocne.

Po otwarciu posiedzenia przewodniczący niezwłocznie wzywa członków do zgłaszania kandydatur na urząd Prezydenta R. P. Nazwiska kandydatów zgłasza się na piśmie, przyczem za ważnie zgłoszone uważa się jedynie kandydatury, poparte przez przynajmniej 50 członków Zgromadzenia Narodowego. Rozprawa nad zgłoszonemi kandydaturami jest niedopuszczalna. Gdyby została zgłoszona kandydatura Marszałka Sejmu na Prezydenta R. P. nie przeszkadza mu to w urzędowaniu w charakterze przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, jednakże przy ogłaszaniu wyniku wyboru przewodnictwo w takim wypadku obejmie Marszałek Senatu. To samo obowiązuje odwrotnie, gdyby zgłoszona została kandydatura Marszałka Senatu

Po zarządzeniu wyborów przewodniczący wzywa członków Zgromadzenia Narodowego do zajęcia miejsc, poczem jeden z urzędujących sekretarzy odczytuje listę imienną wszystkich członków Zgromadzenia Narodowego, a inny odczytuje po wywołaniu nazwiska nieobecnych członków ich usprawiedliwienie, jeśli zostało nadesłane. Zaproszeni przez przewodniczącego z pośród pozostałych członków Prezydjum czterej sekretarze odbierają na mównicy od wywoływanych członków, którzy osobiście do mównicy podchodzą, kartki, złożone we dwoje, zawierające nazwisko kandydata. Po ukończeniu głosowania przewodniczący ogłasza je za zamknięte, skrutatorzy obliczają głosy. Wynik ogłasza się z mównicy.

Za wybranego uważa się kandydata, który uzyska bezwzględną większość ważnie oddanych głosów, przyczem kartek białych i kartek, zawierających nazwiska kandydatów, którzy nie zostali ważnie zgłoszeni oraz kartek, zawierających nazwiska głosujących nie bierze się w rachubę.

Jeżeli w pierwszem głosowaniu żaden z kandydatów nie uzyska bezwzględnej większości ważnie oddanych głosów, przewodniczący zarządza powtórne głosowanie, które odbywa się w ten sam sposób, jak pierwsze. Jeżeli i drugie głosowanie nie da pomyślnego wyniku, zarządza się trzecie, a w razie potrzeby i dalsze głosowania, przyczem przy każdem następnem głosowaniu wyklucza się kolejno tego z kandydatów, który w poprzednim uzyskał najmniejszą ilość głosów. Po ukończeniu wyborów przewodniczący niezwłocznie ogłasza ich wynik.

O dokonanym wyborze, przewodniczący Zgromadzenia Narodowego zawiadamia natychmiast Prezesa Rady Ministrów i ustępującego Prezydenta R. P., przesyłając mu odpis wierzytelny protokółu Zgromadzenia, poczem Prezes Rady Ministrów w obecności obu Marszałków zawiadamia o dokonanym wyborze nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej.

W dniu i czasie przez siebie oznaczonym zwoła Marszałek Sejmu lub w jego zastępstwie Marszałek Senatu ponownie Zgromadzenie Narodowe dla odebrania przysięgi od nowoobranego Prezydenta Rzeczypospolitej według art. 54 Konstytucji.

W tym celu wezwie przewodniczący jednocześnie ze zwołaniem Zgromadzenia nowoobranego Prezydenta R. P. do stawienia się w Zgromadzeniu dla złożenia przepisanej przysięgi.

W razie gdyby nowoobrany Prezydent odmówił przyjęcia urzędu, albo na wezwanie przewodniczącego przepisanej przysięgi nie złożył, należy bezzwłocznie przystąpić do ponownego wyboru Prezydenta R. P.

Jeżeli nowobrany Prezydent R. P. w chwili swego wyboru piastował jakikolwiek inny urząd, lub mandat, złoży go w myśl art. 53. Konstytucji przy akcie przejęcia władzy, a oświadczenie takie będzie w protokóle pomienionego aktu stwierdzone.

Po złożeniu przysięgi w Zgromadzeniu Narodowem, o czem sporządza się protokół, nowoobrany Prezydent R. P. przejmuje władzę od ustępującego Prezydenta w obecności Marszałków Sejmu, Senatu i Prezesa Rady Ministrów, który odczyta przytem oba protokóły Zgromadzenia Narodowego, stwierdzając wybór i przyjęcie przysięgi wybranego Prezydenta. O tym akcie przejęcia władzy będzie sporządzony krótki protokół, a Rada Ministrów ogłosi go w Dzienniku Ustaw

TREŚĆ PRZYSIĘGI PANA PREZYDENTA RZECZYPOSPOLITEJ.

Nowoobrany Prezydent Rzeczypospolitej przed objęciem urzędu składa w Zgromadzeniu Narodowem w myśl art. 54 Konstytucji przysięgę treści następującej: „Przysięgam Bogu Wszechmogącemu, w Trójcy Świętej Jedynemu i ślubuję Tobie, Narodzie Polski na urzędzie Prezydenta R. P., który obejmuję: praw Rzeczypospolitej, a przedewszystkiem Ustawy Konstytucyjnej święcie przestrzegać i bronić, dobru powszechnemu Narodu ze wszystkich sił wiernie służyć, wszelkie zło i niebezpieczeństwo od Państwa czujnie odwracać, godności Imienia Polskiego strzec niezachwianie, sprawiedliwość względem wszystkich, bez różnicy obywateli za pierwszą sobie mieć cnotę, obowiązkom urzędu i służby poświęcić się niepodzielnie. Tak mi dopomóż Bóg i Święta Syna Jego Męka. Amen".

Wynalazek warszawskiego chemika.

Warszawski chemik, specjalista w zakresie metali szlachetnych, p. J. Baron, wynalazł w ostatnich dniach dwa nowe metale szlachetne p. n. „Pedag" i „Baror".

Metale te mają być specjalnie stosowane w dziedzinie dentystycznej. „Baror" zastąpić ma platynę. „Pedag" zaś wyrugować wszelkie szkodliwe nieszlachetne metale, sprowadzane do nas z Niemiec.

Oba te wynalazki opatentowane zostały w urzędzie patentowym R. P.

Przepisy o przywozie towarów polskich do Anglji.

Jak wiadomo wprowadzono w Anglji od dnia 1 maja w stosunku do importu z Polski niektórych towarów, obowiązek przedkładania świadectw pochodzenia wizowanych przez konsulaty angielskie. Eksporterzy polscy winni zwrócić uwagę na zmianę warunków wywozu masła, drobiu, dziczyzny, olejów naftowych, drzewa półobrobionego, dykt, wyrobów drzewnych i budowlanych.

Wymagane obecnie konsularne świadectwa pochodzenia różnią się od wzoru świadectw pochodzenia, ustalonego w traktacie handlowym polsko-angielskim. Mianowicie w świadectwie należy udowodnić, że dany towar nie był wyprodukowany w Rosji Sowieckiej względnie, że conajmniej 25% jego wartości przypada na proces przeróbczy w państwie trzeciem. Ze wzorem wymaganych świadectw mogą zapoznać się zainteresowani eksporterzy w Państwowym Instytucie Eksportowym.

Dlaczego przez Gdynię, a nie przez Gdańsk?

Senat Gdański oddawna skarżył się, że Polska nie wyzyskuje w stopniu należytym tego portu, a chociaż w porównaniu ze stanem przedwojennym ruch statków w porcie Gdańskim jest znacznie większy, o czem zresztą prasa niejednokrotnie już donosiła, jednak Gdynia stale dla polityków gdańskich jest tą zmorą, która spędza im sen z oczu.

Jeżeli skargi o niekierowanie całego ruchu towarowego na Gdańsk mają jakieś choćby pozory słuszności, całkiem niezrozumiałem się wydaje na tle tych skarg, dlaczego i ruch podróżnych stale z biegiem czasu przenosi się z Gdańska do Gdyni. Trudno przypuścić, aby propaganda polska na korzyść Gdyni była na całym świecie tak potężna i skuteczna, aby podróżni dla przyczyn nieznanych omijali Gdańsk. A dzieją się w tej mierze naprawdę rzeczy zastanawiające. W r. 1930 wyjechało podróżnych przez Gdańsk 24.879, w r. 1931 — 1.123, a w r. 1932 — 354, czyli, że spadek podróżnych wyjeżdżających przez Gdańsk wynosi 98.6%. W tymże czasie dla Gdyni otrzymamy odpowiednie 7.388, 7.603 i 7.805. Wobec zaniku ruchu wychodźczego i tutaj spadek ten widoczny, ale wynosi tylko 55.1%, a ilość wyjeżdżających przez Gdynię jest obecnie 22 razy przeszło większa od Gdańska.

Ale mógłby ktoś powiedzieć, że to Polska za pomocą ad hoc spreparowanych zarządzeń kieruje podróżnych wyjeżdżających z Polski do Gdyni, a nie do Gdańska. Czemże jednak wytłumaczyć, że i podróżni przyjeżdżający do Polski, na których nikt oczywiście wpływać nie jest wstanie, bo każdy obiera najdogodniejszą dla siebie marszrutę, również przenoszą Gdynię nad Gdańsk. W r. 1930 przybyło do Gdańska 3.939 podróżnych, w roku 1931 — 2.320 a w r. 1932 już tylko 1.772, tj. w przeciągu trzech ostatnich lat ruch ten zmniejszył się o 55.0%. W tymże czasie do Gdyni przybyło odpowiednio 6.781, 7.873 i 10.427 osób, a więc ruch zwiększył się o 53.8%.

Przytoczone cyfry są tem bardziej zastanawiające, że przybywający podróżni wyjechali z portów następujących: Havre, Helsingfors Hul, Kopencych: Havre, Helsingfors, Hul, Kopen-Rotterdam, Ryga i Sztokholm. Jak widzimy, w szeregu tym niema ani jednego portu niemieckiego, trzeba zatem przypuszczać, że i wśród podróżnych wielu Niemców nie było. Jeżeli zaś zwrócić uwagę na rubrykę „inne porty", wśród których niezawodnie znajdują się i niemieckie, okaże się, że z owych „innych portów" przybyła przez Gdańsk w r. 1932 tylko jedna osoba, wówczas gdy przez Gdynię — 793. Należałoby zatem wnosić, że jeżeli wśród podróżnych przybywających drogą morską, znajdują się Niemcy, to i oni wolą przejeżdżać przez Gdynię, aniżeli przez Gdańsk.

Coś tu zatem jest nie w porządku. Jest jakaś przyczyna, dla której podróżni w obu kierunkach omijają wyraźnie Gdańsk, wybierając raczej Gdynię. Pomimo zapewnień Gdańska, że bezpieczeństwo w tem mieście jest stuprocentowe, nie można jednak pominąć milczeniem faktu że zdarzają się tam wypadki napadów, pobicia i nawet zabójstw, których sprawcy z reguły zostają niewykryci, co świadczyłoby o zupełnej nieudolności policji gdańskiej.

Czy Gdańskowi będzie się lepiej powodzić w przyszłości? — Trudno bawić się w przepowiednie, ale raczej sądzić należy, że będzie chyba coraz gorzej. Z chwilą przyjścia do władzy hitlerowców w Niemczech na porządku dziennym są „tajemnicze" samobójstwa zaginięcia szeregu osób w okolicznościach wielce zagadkowych. — Gdańsk zawsze wzorujący się na Rzeszy nie pominie prawdopodobnie okazji by i u siebie naśladować obyczaje pruskie. Pozatem nie ulega wątpliwości, iż świetny rozwój Gdyni i udogodnienia, które tam znajdują podróżni, wpływają zachęcająco na wzrost ruchu pasażerskiego.

Z. K

Otwarcie wystawy płodów kopalnych w Krakowie.

W dniu 30 bm. została otwarta w Krakowie w gmachu Akademji Górniczej wystawa płodów kopalnych Polski, urządzona przez Krakowski Oddział Polskiego Towarzystwa Przyrodników im. Kopernika. Pierwsze przemówienie wygłosił prezes Oddziału Krakowskiego Polskiego Towarzystwa Przyrodników prof. dr. Tadeusz Estreicher, który dziękował za udzielenie zbiorów na wystawę Akademji Umiejętności, Akademji Górniczej, Uniwersytetowi Jagiellońskiemu, oraz poszczególnym zbieraczom. Następne przemówienie wygłosił rektor Akademji Górniczej inż. Bielski, oraz prof. dr. Jan Nowak, prezes Polskiego Towarzystwa Biologicznego, podkreślając znaczenie wystawy, jako przeglądu obecnego stanu eksploatacji bogactw mineralnych Polski i omawiając najnowsze odkrycia bogatych pokładów rudy manganowej na granicy rumuńskiej koło Sanoka, soli potasowej w Hołyniu (Wołyń), soli kamiennej w Wapnie koło Inowrocławia, fosforytów nad Dniestrem oraz całego szeregu źródeł mineralnych i term.

Wystawa składa się z szeregu działów z zakresu balneologji, mineralogji, geologji, działu górnictwa, map, poczawszy od najdawniejszych sztychów do najnowszych prac, fotografji oraz literatury fachowej od r. 1781 do najnowszych wydawnictw w tym zakresie.

—o—

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

Km. 661/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: 1. Jakób Schiff; 2. Perla Schiff w Rzeszowie, ul. Kreczmera 8. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności miasta Rzeszowa, działającej przez pełnomocnika adw. Dra Radlmessera w Rzeszowie odbędzie się dnia 8. czerwca 1933 r. o godz. 10-tej przedpoł. w Sądzie Grodzkim w Rzeszowie, w biurze Nr. 7, parter, na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Rzeszów. Whl.: 1678. Oznaczenie realności: cała realność obejmująca p. bud. 384/3-o powierzchni 158 mtr. kw., na której stoi kamienica dwupiętrowa, kryta blachą o 18 ubikacjach mieszkalnych i 4 gospodarczych. Wartość szacunkowa z przynależnościami: 53.580 zł. Najniższa oferta: 26.790 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi.

Komornik Sądu Grodzkiego, Rewiru I.
Rzeszów, dnia 25 kwietnia 1933. 1634/K

Km. 265/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana: Jan Świder, syn Kaspra do rąk kuratora adw. Dra Więcka w Rzeszowie. Na wniosek strony egzekwującej Komunalnej Kasy Oszczędności, miasta Rzeszowa, działającej przez pełn. adw. Dra Wilusza w Rzeszowie, odbędzie się dnia 8 czerwca 1933, o godz. 9-tej przedpołudniem, w biurze Nr. 7 Sądu Grodzkiego w Rzeszowie, parter, na zasadzie równocześnie zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa: Zwierzyca. Whl. 237. Oznaczenie rerealności: 1) 5/36 części realności składajaalności: 1) 5/36 części realności składającej się z parc. bud. 291, pgr. 720/2 — 721 — 722/4 o obszarze 1482 sąż. wraz z 5/36 częściami drewnianego domu krytego słomą. Wartość szacunkowa z przynależnościami 481 zł. 60 gr. Najniższa oferta: 321 zł. 06 gr. — Księga gruntowa: Zwierzyca. Whl. 546 Całą realność składająca się z pgr. 717/3 o powierzchni 1 mórg 84 sążni. Wartość szacunkowa z przynależnościami 1895 zł. — gr. Najniższa oferta: 1263 zł. 40 gr. Razem wartość szacunkowa z przynależnościami: 2376 zł. 60 gr. Razem najniższa oferta: 1584 zł. 46 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 1635/K

Komornik Sądu Grodzkiego. Rewiru I.
Rzeszów, dnia 24 kwietnia 1933.

I. Km. 84/33. Komornik Sądu Grodzkiego w Mielcu, Rewir I., ogłasza, że dnia 8-go czerwca 1933, o godz. 9'30, odbędzie się w Sądzie Grodzkim w Mielcu, biuro Nr. 31 licytacyjna sprzedaż realności lwh. 1228, gm. Mielec, Piotra i Józefa Brożonowiczów własnej, oszacowanej na kwotę 7.373 zł. Najniższa oferta wynosi 3.686 zł. 50 gr., poniżej której sprzedaż nie nastąpi

Komornik: Droba Antoni. 1636/K

XII. Km. 844-847/33. Edykt licytacyjny. Dnia 8 maja 1933 o godzinie 9.30 przedpołudniem we Lwowie przy ul. Listopada L. 51, w biurze komornika, sprzeda się przez publiczną licytację następujące przedmioty w sprawie egzekucyjnej Sary Wurm przeciw Aleksandrowi Hr. Wodzickiemu i tow. a to: jeden pierścionek złoty, jeden pierścień złoty, jedna broszka złota, jedna branzoletka złota, jedna para kolczyków złotych, jedna broszka złota i dwa wisiory złote łącznej wartości 28.000 zł. Sprzedaż rozpocznie się w pół godziny po czasie oznaczonym. W międzyczasie można obejrzeć przedmioty wymienione na sprzedaż. 1651/K

Leopold Krajewski, komornik Sądu grodzkiego Miejskiego, rew. XII, ul. Listopada 51.
Lwów, dnia 1 maja 1933.

Km. 716/33/2. Edykt licytacyjny, oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Dra Wasyla Babija, dyrektora banku w Kopyczyńcach, odbędzie się dnia 30 maja 1933 r. o godzinie 9.30 przedpołudniem sprzedaż w biurze komornika Nr. 11/I. na zasadzie zatwierdzonych warunków, licytacja następującej realności: Realność składająca się z parceli budowlanej i ogrodów w Suchostawie położona w granicach od wschodu i zachodu droga, od północy Jewdocha Swerhun, od południa Anna Marcinków. Nieruchomość powyższa wraz z przynależnościami oszacowaną została na 9.054 zł. Najniższa oferta wynosi 6.036 zł. Realność powyższa stanowi własność Michała Swerhuna s. Ołeksy i znajduje się w jego posiadaniu. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Do realności powyższej należą następujące przynależności: dom mieszkalny z gliny, kryty słomą, piwnica z cegły palonej, komórka z desek kryta dachówką, stodoła delowana kryta dachówką, stajnia kryta słomą, 2 sosny, 28 szt. szczepy owocowe, 30 szt. drzew owocowych i ogrodzenie. Oszacowane na 5.494 zł. Warunki i inne dokumenta przejrzeć można w biurze komornika Nr. 11/I. p.

Komornik Sądu grodz. w Kopyczyńcach.
Kopyczyńce, dnia 28/IV. 1933. 1652/K

XI. Km. 1450/33. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Strona zobowiązana Eisig i Debora Pasternak. Na wniosek strony egzekwującej Galicyjska Kasa Oszczędności we Lwowie odbędzie się dnia 14 czerwca 1933 o godzinie 10 przedpołudniem w biurze Sądu Grodzkiego Miejskiego we Lwowie, Sala Nr. 77, II. p., na zasadzie już zatwierdzonych warunków licytacja następujących realności: Księga gruntowa gm. miasta Lwowa Dz. II. whl. 695. Oznaczenie realności: Kamienica dwupiętrowa czynszowa, z suterenami i mieszkaniem strychowem przy ul. Krasickich Nr. ori. 6. Wartość szacunkowa wraz z przynależn. 28.237 zł. Najniższa oferta 141.618 zł. 50 gr. Do realności whl. 695/II. A. księgi gruntowej miasta Lwowa należą następujące przynależności: lampy, klozety, okna, drzwi, muszle wodociągowe i td., oszacowane na 4.661 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. Sąd okręgowy we Lwowie jako Sąd hipoteczny zanotuje wyznaczenie terminu licytacyjnego.

Józef Knapik, komornik Sądu grodzkiego miejskiego we Lwowie, rewiru XI. ulica Leona Sapiehy 49. 1650/K

Do Lcz. IV. Km. 2478/33. Komornik Sądu Grodzkiego Miejskiego Rewiru IV-go z siedzibą urzędową przy ul. Ujejskiego 6 we Lwowie, zawiadamia, że dnia 8 maja 1933 r. odbędzie się publiczna licytacja przy ul. Bożniczej 17. przez sprzedaż zajętych ruchomości a to: wyrobów ze szkła, porcelany, fajansu, metalu, lamp różnego rodzaju oraz sprzętów domowych przy ul. Krakowskiej l. 34. Licytacja rozpocznie się o godz. 8 rano.

(—) Józef Siemaszko, komornik.
Lwów, dnia 1 maja 1933 r. 1653/K

AMORTYZACJE

T. 254/32. Reizel Judenberg zaginęła książeczka wkładkowa Galic. Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 234436 na dol. am. 135.09. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do sześciu miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę tę za umorzoną.

Sąd Okręgowy
Lwów, 13 stycznia 1933. 1643

T. 265/32. Towarzystwu kredytowemu i budowlanemu urzędników i nauczycieli szkół średnich i wyższych we Lwowie zaginęło 229 sztuk akcyj „Książnicy - Atlas" Spki Akcyjnej we Lwowie, każda na nominalnych złotych 100, następujące numery: 6901—7000, 12501—12600, 15722 — 15727, 18838 — 18840, 16893 — 16899, 16910—16913, 16982 — 16985, 16987 — 16990 i 17181. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do roku. Po tym czasokresie Sąd uzna akcje te za umorzone.

Sąd Okręgowy
Lwów, 28 lutego 1933. 1644

T. 281/32. Geni Schwarz zaginęła książeczka Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie Nr. 59522, na imię Genia Schwarz i kwotę dolarów 186.50. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do 6 miesięcy. Po tym czasokresie Sąd uzna książeczkę za umorzoną.

Sąd Okręgowy
Lwów, 13 lutego 1933. 1646

T. 282/32. Matyldzie Kessler zaginął dowód zastawny Polskiego Banku we Lwowie Nr. 4589 na obligacje 4% premjowej pożyczki dolarowej S. III. Nr. 599604, 756494, 795703, 803212, 803291, 803292, 803293, 808795, 908796, 908797, 991296, 1188185, 1286853, 1347782, 1358039, 1372272, 1372273, 1372276, 1372277, 1398606, 1414749, 1414750, 1414751, 1414752, 1414753, 1414754, 1414755, 1414756, 1414757, 1414758. Wzywa się posiadacza i interesowanych do zgłoszenia swych praw do roku. Po tym czasokresie Sąd uzna papiery za umorzone.

Sąd Okręgowy.
Lwów 1 marca 1933. 1647

UPADŁOŚCI.

I. S. 11/30. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Amalii Kalfussówej w Rzepienniku strzyżewskim. Komisarz konkursowy: Dr. Antoni Gumułka, naczelnik Sądu powiatowego w Bieczu. Zarządca masy: Dr. Michał Maciejowski, adwokat w Bieczu. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w powyż wymienionym Sądzie, biuro p. Nacz., dnia 14 października 1930. o godzinie 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 października 1930. Audiencja rozpoznawcza w tymże Sądzie dnia 20 października 1930. o godz. 10 przedpołudn.

Sąd Okręgowy, Wydział I., cywilny
Jasło, dnia 23 sierpnia 1930. 1632

Sa. 2/33. Otwarcie postępowania układowego do majątku dłużnika Kalmana Lissera, kupca w Kosowie. Komisarz ugodowy: ss. Obuchowicz. Zarządca ugodowy: Petrowicz Zacharjasz w Kosowie. Audiencja ugodowa w tut. Sądzie 14 czerwca 1933, godzina 10, biuro 74. Czasokres zgłoszeń 27 maja 1933. 1633

Sąd Okręgowy
Kołomyja, 28 kwietnia 1933.

UZNANIE ZA ZMARŁEGO.

T. 376/31. Jan Klein, urodzony 1893 w Wodnikach, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, 29 lutego 1932. 1638

T. 142/32. Mikołaj Senycia, urodz. 1866. w Kamionce Hołe, zaginął jako woźnica aust. Celem uznania go za zmarłego, wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 9 września 1932. 1639

T. 158/32. Alesander Kohn, urodzony 1883 we Wiedniu, wyemigrował do Ameryki, gdzie zaginął. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 9 grudnia 1932. 1640

T. 209/32. Piotr Mychajłów, urodzony 1892 w Wulce mazowieckiej, zaginął jako żołnierz ukraiński. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 14 listopada 1932. 1641

T. 209/32. Onufry Mychajłów, urodzony 1895 w Wulce mazowieckiej, zaginął jako żołnierz austr. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pół roku od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 14 listopada 1932. 1642

T. 267/32. Wasyl Prydatok, urodzony 1897 w Łuczycach, zmarł jako żołnierz ukraiński. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 30 stycznia 1933. 1645

T. 130/32. Teodozja Goła, urodz. 1856, w Dobrosinie, wyjechała do Rosii, gdzie zmarła. Celem udowodnienia śmierci, wzywa się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o niej Sądowi.

Sąd Okręgowy
Lwów, dnia 2 lipca 1932 1648

OGŁOSZENIA PRYWATNE

KOLEJ LOKALNA PRZEWORSK-DYNÓW

Bilans majątku z dnia 31 grudnia 1932.

Stan czynny:

Wartość kolei i autobusów		zł. 5.145.809.83
Gotówka		„ 26.219.49
Efekta		„ 14.400.—
Materiały i inwentarz		„ 215.661.29
Dłużnicy		„ 186.472.66
Strata przedsiębiorstwa autobusowego		„ 11.875.44
Rachunek gwarancji:		
stan z 31 grudnia 1931	zł. 690.600.57	
niedobór za rok 1932	zł. 167.448.20	zł. 858.048.77
Suma stanu czynnego		**zł. 6.458.487.48**

Stan bierny:

Kapitał akcyjny	zł. 2.811.600.—
Pożyczki hipoteczne	„ 868.715.76
Fundusze rezerw. i amortyz.	„ 1.283.905.07
Pożyczki bieżące	„ 285.000.—
Wierzyciele	„ 364.036.08
Zaliczki gwarancyjne	„ 845.230.57
Suma stanu biernego	**zł. 6.458.487.48**

Rachunek zysków i strat kolei za rok 1932.

Straty:

Wydatki eksploatacyjne	zł. 261.778.71
Raty umorzenia i oprocentowania pożyczek	„ 48.755.64
	zł. 310.534.35

Zyski:

Dochody eksploatacyjne	zł. 142.841.65
Odsetki	„ 244.50
Strata za rok 1932	„ 167.448.20
	zł. 310.534.35

Rachunek zysków i strat Przedsiębiorstwa autobusowego: za rok 1932.

Straty:

Wydatki eksploatacyjne	zł. 141.901.65
Amortyzacja wozów	„ 24.000.—
Odsetki i koszty wekslowe	„ 7.260.88
	zł. 173.162.53

Zyski:

Dochody eksploatacyjne	zł. 155.828.22
Przeniesienie z roku 1931	„ 5.317.91
Odsetki	„ 140.96
Strata za rok 1932	„ 11.875.44
1649	zł. 173.162.53

ZAWIADOMIENIE O OGŁOSZENIU PRZETARGU.

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych we Lwowie ogłasza przetarg publiczny na dzierżawę restauracji w Dubnie i bufetów w Leżajsku, Krzemieńcu, Rudkach, Stojanowie, Brzeżanach, Kamionce Strumiłowej, Jezioranach, Dobromilu, Mikołajowie -Drohowyżu, Lubaczowie, Strzyłkach - Topolnicy, Ustrzykach i Starym Samborze z terminem objęcia w dniu 1 czerwca r. b.

Szczegółowe warunki przetargu podane są w ogłoszeniu przetargu, wywieszonem na dworcu kolejowym w wymienionych stacjach, oraz na dworcu głównym we Lwowie. 1631

I. OGŁOSZENIE.

Zarząd firmy Tartaki, przedsiębiorstwo drzewne, Spółka Akcyjna w Chodorowie, zawiadamia, że dnia 27 maja 1933 o godz. 12-tej odbędzie się w lokalu Spółki we Lwowie przy ul. Kościuszki 18, Nadzwyczajne Walne Zgromadzenie akcjonarjuszów z następującym porządkiem dziennym: 1) Odczytanie protokołu ostatniego Walnego Zgromadzenia. 2) powzięcie uchwały o pokryciu strat bilansowych za rok 1932, 3) wnioski akcjonarjuszów. Po myśli artykułu 54 prawa o spółkach akcyjnych, mógą akcjonarjusze żądać umieszczenia poszczególnych spraw na porządku dziennym, przyczem żądanie to powinno być zgłoszone nie później, jak na 14 dni przed terminem Walnego Zgromadzenia. 1625

Odpowiedzialny redaktor: Juljan Bernadiuk
Z drukarni „Słowa Polskiego", Lwów ul. Zimorowicza 15.